Nr 284. | Kraków, Wtorek 10 Grudnia 1889. | Rocznik XLII.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Bera przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (Petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 grudnia.

Zaraz po przyjęciu prowizorycznego budżetu i kontyngentu rekrutów przez Izbę poselską zbierze się Izba panów dla uchwalenia obu tych przedłożeń. Na porządku dziennym tego posiedzenia Izby panów, które się odbędzie prawdopodobnie z końcem b. tyg., postawionym zostanie także wybór komisyi szkolnej z 21 członków dla przedyskutowania projektu do ustawy, mocą którego niektóre postanowienia ustawy z 14 maja 1869, względnie zasady nauki w szkołach ludowych, zmienionemi zostają.

Komitet wykonawczy prawicy, jak donoszą *Nar. Listy*, odbył w sobotę posiedzenie, na którem na zasadzie ostatnich obrad mężów zaufania prawicy ułożono program pracy parlamentarnej na czas najbliższy.

Obecnie znowu utrzymuje się zdanie, iż Sejm czeski zwołanym zostanie na dodatkową sesyę. Dr Rieger, poparty przez przedstawicieli wielkiej własności, miał stanowczo domagać się od rządu przyzwolenia na sesyę dodatkową. Rząd miał skutkiem tego Rada państwa po feryach Bożego Narodzenia zbierze się dopiero dnia 20 stycznia 1890 r.

W francuskiej Izbie deputowanych wniósł dep. Maby, aby przystąpić do wytworzenia wielkiego sztabu jeneralnego i sztabów korpusowych, tworzenie ich bowiem dopiero w chwili przewidzianej wojny mogłoby się stać powodem groźnego zamieszania.

Wniosek ten omawia *Soleil* temi słowy: „Niema wątpliwości, że tworzenie sztabu w ostatniej chwili mogłoby mieć wielkie niedogodności. Nie jest to dziś już dla nikogo tajemnicą, że na przypadek wojny przeznaczonym jest na główno-dowodzącego jen. Saussier, a jenerał Mirabel na szefa sztabu jeneralnego. Pierwszy z nich jest dziś komendantem Paryża, drugi komendantem 6-go korpusu. W chwili nagłego tworzenia sztabu jeneralnego obaj jenerałowie znaleźliby się na czele korpusu oficerów poprzednio im nieznanych, a personalem tego rodzaju nie łatwo by było skutecznie kierować. Wszystko to jest jasnem. Znamiennym jednak politycznie powody, które dziś przeciw wnioskowi p. Maby przemawiają i trudności zachodzące ze względu na zakres kompetencyi ministra wojny."

Do rzędu politycznych powodów, o których *Soleil* wspomina, można zaliczyć pewne względy na zewnętrzną i wewnętrzną politykę. Pod pierwszym względem byłoby utworzenie naczelnej komendy przed sztabem jeneralnym manifestacyą gotowości do wojny, którąby może być sprawiono zawikłań europejskich przemianą; zdaje się, że dziennikowi *Soleil* zawadzałoby bardziej ze względu na wewnętrzne stosunki rychłe zamianowanie Saussiera naczelnym dowódzcą armii, wiadomo bowiem, że nie jest on zwolennikiem zbyt skrajnych opinij.

W sobotę miała przyjść na porządek dzienny Izby deputowanych sprawa wyboru w Clignancourt. Większość głosów padła przy tym wyborze na Boulangera, mniejszość na Joffrina. Komisarz rządowy, kierujący wyborami, uznał kartki oddane na Boulangera za nieważne, ponieważ jeszcze przed zgłoszeniem się na kandydata odsądzonym został wyrokiem od praw obywatelskich i uznał wybór Joffrina za jedynie ważny. Referent komisyi weryfikacyjnej, uznając postępowanie komisarza rządowego za legalne, miał przemawiać za uznaniem wyboru Joffrina. Sprzeciwić się zaś tym zamierzali bulanżyści i radykalni, utrzymując, że rzeczą komisarza było tylko zliczyć głosy i zakwestyonować wybór większości, a unieważnienie wyboru Boulangera i powołanie w jego miejsce Joffrina pozostawić Izbie, która sama jedna tylko ma prawo rozstrzygać o legalności lub nielegalności wyboru. Telegramy dzisiejsze przyniosą nam zapewne bliższe szczegóły rozpraw i uchwałę Izby w tej sprawie.

Wobec niezadowolenia, jakie we Włoszech sprawia zły stan finansów, w których niedobór dochodzi łącznie z nowemi wymaganiami na armię do 81½ miliona, stara się ministerstwo ułagodzić umysły opozycyjne rozpoczęciem nowych rokowań z Francyą względem traktatu handlowego i projektem reformy dobroczynnych stowarzyszeń, co jakby po prostu ich sekularyzacyi, wbrew wyraźnym postanowieniom fundatorów, albo wiecznie pod zarządem duchownych zostawały. O zamiarach reformy tej wyraziła się *Tribuna* rzymska z charakterystyczną otwartością, że „chodzi tu o zadanie ciosu śmiertelnego chrześciaństwu i papiestwu".

W myśl pomienionego projektu mają być zniesione wszelkie fundacye: „niemające celu (oczywiście do ducha dzisiejszego zapatrywania się partyi rządowej) wyraźnie dobroczynnego, lub poprzednim, niesłużące prawdziwie biednym, lub będące po prostu zbytecznemi", reszta zaś ma być w duchu dzisiejszego pojmowania rzeczy zreformowaną.

Wszystkie instytucyi, które mają uledz reformom tego rodzaju, dochodzi 1½ miliarda franków i zdaje się, że część przynajmniej tej wartości ma być oddaną chorym, wdowom i sierotom, a obróconą zostanie na pokrycie deficytu w budżecie, w takiem bowiem przypuszczeniu zrozumieć tylko można słowa zapewnień z ławy ministrów, że budżet da się wyrównać bez nakładania na kraj nowych ciężarów.

Wobec zadania, że się to ich należności drogą rzekomej „reformy" stowarzyszeń dobroczynnych, przymilkły też już obiegające poprzednio pogłoski, że ministrowie Seismit Doda (minister finansów) i Giolitti chcą się podać do dymisyi.

Po prowincyach przygotowują się liczne petycye katolików do senatu, aby, jeśli Izba deputowanych skłoni się, jak to przewidzieć można, do przyjęcia zaproponowanej reformy stowarzyszeń dobroczynnych, oparł się senat tej uchwale narażającej cudzą własność i wypaczającej myśl fundatorów.

Donoszą też z Rzymu, że Ojciec św. zaprotestuje energicznie przeciw tak dowolnemu postępowaniu.

W sprawie znanej interpelacyi w parlamencie belgijskim zakończyła się czterodniowa zacięta walka daniem wotum zaufania obecnemu ministerstwu przez znaczną większość Izby: 76 głosami przeciw 34.

W niektórych kołach parlamentarnych berlińskich utrzymują, że sprawa ustawy antisocyalistycznej załatwioną prawdopodobnie zostanie drogą kompromisu narodowo liberałów z rządem w taki sposób, że zamiast zupełnego wykluczenia paragrafu upoważniającego rząd do wydalań, wykluczonemi zostaną tylko dalsze wydalania, powrót zaś osób dotychczas wydalonych zawisłym będzie od przyzwolenia policyi. Niektóre pisma narodowo-liberalne ostrzegają swych stronników, że i tak zmodyfikowany paragraf może im w oczach wyborców zaszkodzić i wpłynąć niekorzystnie na przyszłe wybory.

Mosk. Wied. donoszą, że w miejsce obecnego posła serbskiego w Petersburgu, Simicza, który ze względu na osłabione zdrowie pragnie opuścić to miejsce, zamianowanym zostanie obecny prezes skupczyny serbskiej Paszyc, skoro się tylko posiedzenia skupczyny ukończą.

Gazeta Petersb. zaś zajmuje się sprawą poselstwa rosyjskiego w Persyi. Miejsce dotychczasowego posła Dołgorukiego ma zająć Butzow. Jest to dyplomata ze szkoły Murawiewa i Ignatiewa, odznaczył się już bardzo skuteczną działalnością nad Amurem, gdzie także wpływy angielskie miał do zwalczania i zdoła on — zdaniem pomienionego dziennika — przekonać i w Teheranie Drummonda Wolfa, że Persya nie jest jeszcze „prowincyą angielską".

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 8 grudnia.

(Skutki tegorocznego nieurodzaju. — Zarządzenie Wydziału krajowego w sprawie wykonywania robót drogowych przy pomocy pożyczek i zasiłków głodowych. — Mianowanie p. Chrzanowskiego członkiem krajowej komisyi dla spraw przemysłowych).

(X) W ostatnich dniach doszły Wydziału krajowego z różnych stron kraju wiadomości, że w okolicach dotkniętych wskutek tegorocznej posuchy brakiem paszy dla bydła, tudzież zamknięciem targów na bydło, wskutek panującej zarazy, skupują handlarze skór za bezcen w wielkich ilościach od ludności włościańskiej bydło, a zwłaszcza konie i takowe zabijają, a ściągnąwszy skóry, pozostawiają ścierwo na polach i w lasach, niezakopane. Tak dzieje się n. p. w okolicy Birczy, gdzie podobno przeszło dwieście sztuk zabitych i ze skór odartych koni, krów i t. p. gnije na wolnem powietrzu. Wydział krajowy poczuwając się do obowiązku udzielenia tego do wiadomości Prezydyum Namiestnictwa, ze względu na możliwe szkodliwe pod względem zdrowotnym skutki, które z wiosną przyszłego roku mogą nastąpić i wywołać czy to zaraźliwe choroby, wskutek wywiązujących się szkodliwych miazmatów, czy to choroby wśród ludności, która przy panującej w tym roku nędzy łatwo może uledz pokusie żywienia się mięsem tak łatwo dostępnem, chociaż dla zdrowia niewątpliwie nader szkodliwem, upraszał zarazem Prezydyum Namiestnictwa, ażeby zechciało za pośrednictwem podwładnych sobie organów zarządzić, iżby na przyszłość przy biciu bydła zakopywano natychmiast ścierwo głęboko w ziemię, tudzież, żeby tam, gdzie już wypadki powyżej skreślone zaszły, jak najrychlej gnijące masy ścierwa usunięto.

Przed kilku dniami doniosłem wam o dokonanym rozdziale zapomóg i pożyczek między powiaty potrzebujące pomocy. Wydział krajowy wezwał wówczas Wydziały powiatowe, ażeby między innemi podały Wydziałowi krajowemu, jaką część przyznanej pomocy zamierzają obrócić na roboty użytku publicznego, dla dostarczenia zarobku ludności niedostatkiem dotkniętej.

Owóż Wydział krajowy pragnąc, ażeby cel ten został osiągnięty, zwrócił obecnie uwagę Wydziałów powiatowych, iż byłoby pożądanem, ażeby w programie robót powyższych zamieszczone zostały również, o ile to stać się może bez przeoczenia właściwego celu przyznanej pomocy, roboty około tych dróg, których budowa przy udziale subwencyi krajowej jest już w toku, jakoteż tych, których budowa, rozpoczęta teraz dla dania zarobku ludności tegoroczną klęską dotkniętej, mogłaby być w przyszłości dalej prowadzoną przy pomocy subwencyi krajowej, na podstawie przyjętych norm dla subwencyonowania dróg powiatowych i gminnych.

Wydział krajowy podniósł dalej, że możliwe uwzględnienie powyższych dróg, w programie robót publicznych na rok 1890, byłoby zgodne z intencyą Sejmu, który w budżecie krajowym na rok 1890 preliminowaną przez Wydział krajowy zwyczajną dotacyę na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych obniżył z sumy 210.000 złr. na 160.000 złr., wychodząc z tej zasady, iż w tym roku wpłynie pomoc z funduszów rządowych i krajowych, która dla otworzenia zarobku głodem zagrożonej ludności, w wielu bardzo powiatach, przy budowie dróg powiatowych i gminnych użytą zostanie i że powiaty, czerpiąc z funduszów bezprocentowej pożyczki, będą mogły mniejszym zasiłkiem z krajowej dotacyi subwencyjnej zaspokoić swoje zgłoszone i spodziewane żądania.

Wydział krajowy zwrócił zatem uwagę Wydziałów powiatowych, że wskutek obniżenia preliminowanej dotacyi subwencyjnej o 50.000 złr. i wobec powyższej uwagi, zawartej w sprawozdaniu sejmowej komisyi budżetowej, będzie zmuszony zredukować w odpowiedni sposób subwencye drogowe, po części już przyznane i na rok 1890 dla poszczególnych powiatów, na podstawie dotychczasowych pertraktacyj preliminowane, a przytem powstrzymać się z uwzględnieniem dalszych podań, choćby one poparte były należycie. Z powyższych powodów zalecił Wydział krajowy Wydziałom powiatowym, aby przy układaniu programu robót publicznych na rok 1890 dla dostarczenia ludności zarobku i przy repartycyi pomocy, dla poszczególnych powiatów przyznanej, rozważyły jak najdokładniej możliwość uwzględnienia potrzeby budowy dróg rozpoczętych.

Wydziały powiatowe mają donieść Wydziałowi krajowemu, czy i jaka kwota z przyznanej powiatom pomocy użytą zostanie na budowę dróg, a nadto mają przed upływem stycznia 1890 roku podać Wydziałowi krajowemu szczegółowo cały program robót publicznych, które zamierzają wykonać w roku 1890 dla dostarczenia zarobku ludności klęską dotkniętej.

W ostatnim liście doniosłem wam, że kraj. komisya przemysłowa w nowym składzie zaraz na pierwszem posiedzeniu uchwaliła przedstawić Wydziałowi krajowemu wniosek, ażeby ze swej strony powołał w skład kraj. komisyi przemysłowej posła do Sejmu kraj. i Rady państwa p. Leona **Chrzanowskiego**. Dziś mogę wam donieść, że Wydział krajowy postanowił na ostatniej sesyi zamianować p. Chrzanowskiego członkiem kraj. komisyi przemysłowej, wyrażając przy tej sposobności przekonanie, iż tenże zechce przyjąć ten urząd honorowy i sprawować go z tą gorliwością obywatelską, jaką zawsze okazywał przy załatwianiu spraw publicznych.

Wiedeń 8 grudnia.

Już czuć w polityce zbliżające się święta i już z pewnym trudem czyta się dzienniki, tak są bowiem puste, iż stają się ciężką strawą. Emin i Stanley oraz dalsze podróże i telegramy cesarza Wilhelma ratują położenie. Wśród ciszy i spokoju, a w braku wszelkich na razie poważniejszych wskazówek lub godnych wiary informacyj pozostają jedynie symptomata, którym niepodobna nadawać wielkiej ważności, które jednak zapisać należy dla ciągłości, nie biorąc oczywiście żadnej za to zapisywanie odpowiedzialności. Pod tem jedynie zastrzeżeniem, notuję, iż ze strony rosyjskiej a także w dziennikach rosyjskich pojawia się następujące rozumowanie. Ks. Bismarck miał doradzać we Friedrichsruhe hr. Kalnokiemu, — nie już tylko bierniejsze niż dotąd zachowanie się w sprawie bułgarskiej, — ale także bardziej dla Rosyi uprzedzające; wpływy węgierskie, konferencye z p. Tiszą, rozmowa cesarza z hr. Andrassym, doprowadziły do przekonania, iż ta druga część rady kanclerza na razie przynajmniej nie jest wykonalną, a ten sposób widzenia zakomunikowany został w Insbruku. Wskutek tego— zawsze według źródeł rosyjskich— kanclerz odstąpić miał od zamiaru wypowiedzenia wielkiej mowy politycznej, w której chciał zaznaczyć początki pomyślniejszych między Rosyą a Austryą stosunków, dzięki oczywiście jego pośrednictwu.

Oto, co mówią ciszej lub głośniej ze strony rosyjskiej. — Ile w tem prawdy, trudno wiedzieć, ale łatwo odgadnąć, jaki jest cel tego, jeżeli w tem zgoła niema słowa prawdy.

To pewna jednak, iż znowu ze strony rosyjskiej kiwają głową, gdy się wspomina o polepszeniu się stosunków między Rosyą i Austryą i zawsze wskazują jeszcze na Bułgaryą, „w której Austro-Węgry upierają się upatrywać interesa, których tam nie mają."

Być jednak może, iż jest to chwilowe wrażenie wywołane zezwoleniem, danem na kotowanie pożyczki bułgarskiej na giełdzie wiedeńskiej. W takim przecież razie wrażenie byłoby mylnem, gdyż jest to rzecz odnosząca się do dawniejszej epoki, przed ostatniemi zjazdami, a dopiero teraz wykonana.

Jednocześnie zapewniają, że na razie niema mowy o związku carewicza z piękną Heleną czarnogórską i czarnobrewą, chociaż całkiem wykluczonym związek ten nie jest. — Niemniej przecież wykluczonem także nie jest, zaślubienie przez carewicza siostry cesarza Wilhelma, chociaż nie ulega wątpliwości, że ze stanowiska osobistego i dworsko-petersburskiego, wielki brak wdzięków zawsze jeszcze stanowi wielką przeszkodę.

Rada państwa.

Komisya budżetowa Izby poselskiej obradowała onegdaj nad ustawą względem **użycia przypadającego skarbowi odszkodowania z powodu wykupna prawa propinacyi w Galicyi**. (Ref. hr. Deym).

Dep. **Beer** nie pochwala tej ustawy, gdyż dochody państwa z dóbr galicyjskich powinny znowu przypaść na rzecz państwa. Pełnomocnictwo, jakiego żąda minister, jest nieokreślonem.

Minister **Falkenhayn**: Dobra winny być zakupione w Galicyi, gdyż pieniądze pochodzą właśnie z Galicyi.

Dep. **Bareuther** oświadcza się przeciw zasadniczej myśli ustawy, jakoby państwo to, co bierze z jednego kraju, powinno dla tego kraju użyć. Z jednej strony sprzedaje się posiadłość z lasami Klaus w Górnej Austryi, chociaż przeciw temu przemawiały względy ekonomiczne, a z drugiej zakupuje się lasy w Galicyi. Jeśli Galicya ma w tem szczególniejszy interes, natenczas niech Sejm galicyjski wypowie w tej mierze swe życzenia, a rzeczą rządu będzie żądać następnie upoważnienia od parlamentu.

Minister **Falhenhayn**: Klaus były dobrami funduszu religijnego, nie państwa. Sprzedano je korzystnie i zakupiono inne dobra. Fundusz religijny na tem zyskał.

Dep. **Rutowski**: W Galicyi będzie przedłożenie sympatycznie przyjętem. Galicyjskie dobra koronne roztrwoniono za bezcen, hektar po 27 złr. Zaszkodziło to klimatowi i spowodowało kolosalne powodzie.

Dep. **Gniewosz**: Domeny należy uważać za dobra prywatne; wykupno propinacyi jest częścią odnośnych domenów. Każdy porządny właściciel w Galicyi stara się swą posiadłość przez zakupno zaokrąglić; zaokrąglenie domenów państwowych jest jednak możliwem tylko przez zakupno lasów karpackich, co także i pod względem klimatycznym przez zabezpieczoną ochronę lasów jest ważnem.

Dep. **Biliński** nie mniema, iż przedłożenie leży specyficznie w interesie Galicyi, skoro chodzi o dobra państwowe. Ze stanowiska państwowego jest on za zakupnem dóbr w Galicyi.

Deputowani **Herbst**, **Heilsberg** i **Schaup** oświadczają się przeciw ustawie. Ostatni sądzi, iż jeśli pewne dobra, których zakupno mogłoby być zbadanem, zostaną zaproponowane Izbie poselskiej, natenczas opozycya projekt taki życzliwie traktować będzie.

Dep. **Menger** nie chce dawać ministrowi pełnomocnictwa *in bianco* na dwa miliony. Wszak istnieje kilka galicyjskich dóbr państwowych, nawet lasów, które od niepamiętnych czasów rok rocznie przynoszą znaczne straty państwu. Jeśli chodzi o użycie 2 milionów, to należałoby Izbie poselskiej dać możność zbadania, czy tego rodzaju kontrakty są dla państwa korzystne.

Minister **Falkenhayn** zaznacza, iż niemożliwą jest rzeczą przytaczać wszystkie szczegóły co do pojedynczych dóbr. Dochody wzrosły, a z pewnością nie będą zakupione złe dobra. Pertraktacye o takie kupna połączone są z trudnościami; jeśli państwo korzystnie kupi, natenczas sprzedający nie dobrze wyjdzie.

Dep. **Neuwirth** dziwi się, iż minister skarbu zgodził się na takie zużytkowanie 2 milionów, zamiast wstawić kwotę tę do budżetu i budżet w ten sposób upiększyć o 2 miliony, a raczej nadwyżkę 900,000 złr. podnieść do blisko trzech milionów. Mowca wnosi: „Nad projektem do ustawy przechodzi się do porządku dziennego i wzywa się rząd, aby dotyczącą kwotę wstawił do budżetu, a co do użycia jej na zakupno lasów wniósł osobny projekt do ustawy."

Ref. hr. **Deym** zaznacza, iż zakupno dóbr leśnych karpackich jest już wskazane w motywach do sprawozdania. Mowca pochwala stanowisko, aby sumy propinacyjne użyte zostały w Galicyi.

W głosowaniu **13 przeciw 11 głosom odrzucono wniosek Neuwirtha** i uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Dep. **Russ** wnosi do § 1 poprawkę aby pieniądze użyte zostały na zakupno lasów skarbowych, służących do ochrony terytoryów źródlanych, a dep. **Bareuther** wnosi wykreślenie słów „w Galicyi", aby rząd miał wolną rękę zakupna dóbr tam, gdzie będzie najkorzystniej. W głosowaniu **wniosek Russa i Bareuthera odrzucono 13 przeciw 11 głosom i tą samą liczbą głosów przyjęto ustawę bez zmiany**. Russ i Neuwirth zgłosili swoje wnioski, jako *votum* mniejszości.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Koło poselskie polskie odbyło dnia 4 grudnia w południe o godz. 1-szej posiedzenie.

BEZ DOGMATU.

POWIEŚĆ

(6) przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy.)

Nie mogę o tych rzeczach pisać zupełnie zimno. Zachowuję przepisy religijne jeszcze i dlatego, że wiara jest mi pożądana; ponieważ zaś ta słodka nauka, w której się wychowałem, kładzie, jako warunek wiary, łaskę, więc czekam łaski. Czekam, żeby mi zesłano taki stan duszy, w którym mógłbym uwierzyć tak głęboko i bez cienia wątpliwości, jak wierzyłem, będąc dzieckiem. To są moje powody szlachetne; nie powoduje mną żaden interes, bo przecie wygodniej mi było być sytem i wesołem zwierzęciem.

Jeśli zaś chodzi o to, bym swoją zewnętrzną religijność usprawiedliwiał mniej szlachetnemi, a bardziej praktycznemi powodami — ach! mam ich całą paczkę. Oto przywykłem od dzieciństwa; spełnianie pewnych przepisów stało się niemal we mnie nałogiem; oto, jak Henryk IV mówił, że Paryż wart jest mszy, tak ja mówię sobie: spokój bliźnich wart jest mszy; ludzie mojej sfery spełniają wogóle obowiązki religijne, a moje sumienie czułoby się obowiązane do protestu tylko w takim razie, gdybym mógł sobie powiedzieć coś bardziej stanowczego, niż: „nie wiem". Oto nakoniec chodzę do kościoła, bom jest sceptyk, podniesiony do kwadratu, to się znaczy, że jestem sceptykiem nawet względem własnego sceptycyzmu.

I jest mi z tem źle. Dusza moja wlecze tylko jedno skrzydło po ziemi. Byłoby mi zaś jeszcze gorzej, gdybym te wszystkie kwestye brał zawsze tak do serca, jak brałem je, pisząc te dwie ostatnie kartki. Na szczęście dla mnie tak nie jest. Wspominałem już, że przychodzą na mnie epoki zobojętnienia. Czasem życie porywa mnie w swe objęcia, a choć w gruncie rzeczy wiem, co mam myśleć o jego słodyczach, jednak oddaję mu się w zupełności — i wówczas to moralne: „to be, or not to be?" nie ma dla mnie znaczenia. Dziwna, a mało badana dotąd rzecz, jak niesłychane ma znaczenie w tym względzie suggestya społeczna. W Paryżu naprzykład bywam spokojniejszy, nietylko dlatego, że mnie ten młyn ogłusza, że kipię razem z tym wrzątkiem, że mi serce i głowę zajmują moje „godziny sali", ale że tam ludzie, nie zdając sobie może sprawy, żyją tak, jakby każdy miał wszelką pewność, że w to życie warto jest włożyć wszystkie siły, bo poza niem jest tylko proces chemiczny. I puls mój poczyna bić razem z tym pulsem i nastrajam się zgodnie do tego nastroju. Bawię się lub nudzę, biję lub jestem bity, ale mam względny spokój.

Rzym. Babuino, 13 stycznia.

Mam zaledwie cztery dni czasu do wyjazdu; chcę zaś jeszcze przed wyjazdem streścić to, com o sobie powiedział. Jestem człowiekiem nieco zmęczonym, bardzo wrażliwym i nerwowym. Mam wyrobioną do wysokiego stopnia świadomość siebie, popartą względnem wykształceniem, czyli mogę wogóle uważać się za istotę umysłowo rozwiniętą.

Sceptycyzm, ów sceptycyzm podniesiony do kwadratu, wyłącza we mnie wszelkie niewzruszone przekonania. Patrzę, obserwuję, krytykuję — i czasem zdaje mi się, że chwytam istotę rzeczy, ale zresztą gotów jestem i o tem powątpiewać. O moim stosunku do religii mówiłem. Co do przekonań społecznych, jestem o tyle konserwatystą, o ile człowiek w moich warunkach być nim poniekąd musi i o ile konserwatyzm odpowiada moim upodobaniom. Nie potrzebuję mówić, jak daleko od tego do poglądu na zachowawczość, jak na dogmat, którego krytykować nie wolno. Jestem człowiekiem nadto ucywilizowanym, abym stał bezwzględnie po stronie arystokracyi lub demokracyi. W takie rzeczy bawią się jeszcze po zaściankach lub w dalekich stronach, gdzie idee przychodzą tak, jak mody, o kilkanaście lat zapóźno. Od czasu, jak nie istnieje przywilej, kwestya jest, podług mnie, zamknięta; tam zaś, gdzie ją zacofanie podtrzymuje, stała się kwestyą nie zasad, ale próżności i nerwów. Co do mnie, lubię ludzi rozwiniętych, wyrobionych nerwowo i szukam ich tam, gdzie mi ich znaleść łatwiej.

Lubię ich tak, jak lubię dzieła sztuki, piękną naturę, piękne kobiety. Pod względem estetycznym posiadam nerwy nietylko wyrobione, ale może nawet przerafinowane. Składała się na to i ich przyrodzona wrażliwość i wychowanie, jakie odebrałem. Ta estetyczna wrażliwość daje mi tyle samo uciech, ile przykrości, ale wyświadczała i wyświadcza mi ona jedną wielką przysługę, — mianowicie chroni od cynizmu, czyli od ostatecznego zepsucia i zastępuje mi poniekąd zasady moralne. Nie popełniłbym wielu uczynków nietyle może dlatego, że są złe, ile dlatego, że są szpetne. Z moich estetycznych nerwów płynie także delikatność uczuć. W ogóle zdaje mi się, że jestem człowiekiem — być może trochę popsutym — ale porządnym, lubo, naprawdę mówiąc, poniekąd zawieszonym w powietrzu, bo niewspierającym się na żadnych dogmatach, ani pod względem religijnym, ani społecznym. Nie mam także celu, dla któregobym życie mógł poświęcić — i jest mi z tem źle.

Na zakończenie tej syntezy, słowo jeszcze o moich zdolnościach. Ojciec, ciotka, koledzy, a czasem i ludzie obcy, uważają je za wprost nadzwyczajne. Ja przyznam, że mój umysł ma pewną błyskotliwość. Ale czy „l'improductivité slave" nie rozwieje pokładanych we mnie nadziei? Na mocy tego, com dotyczas zrobił, a raczej na mocy tego, żem dotychczas nic nie zrobił nietylko dla drugich, ale nawet dla siebie, godzi mi się przypuszczać, że tak.

A zeznanie to kosztuje mnie więcej, niż się zdaje. Ironia moja, gdy o sobie myślę, ma smak goryczy. Jest coś jałowego w tej glinie, z której Bóg stworzył Płoszowskich, skoro na niej tak łatwo i bujnie wszystko porasta, a nic nie wydaje ziarna. Gdybym istotnie przy tej jałowiźnie, przy tej niemocy czynu posiadał nawet genialne zdolności, to byłbym jakimś szczególnym rodzajem geniusza bez teki, jak bywają ministrowie bez teki.

To określenie: geniusz bez teki, wydaje mi się bliskie istoty rzeczy. Muszę wziąć na nie patent wynalazku. Ach! i znowu ta pociecha! Oto nie sam jeden, dalibóg, nie sam jeden będę nosił to miano. Imię moje jest legion! „L'improductivité slave" niech sobie istnieje swoją drogą, a swoją drogą: **geniusz bez teki**, to nasz czysto nadwiślański płód. Raz jeszcze powtarzam, że imię moje jest legion. Nie znam zakątka ziemi, w którymby tylu marnowało świetne zdolności — w którymby ci nawet, którzy coś dają, dawali tak mało — tak niesłychanie mało w stosunku do tego, co im Bóg dał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przewodniczący Jaworski, powitawszy zgromadzonych członków Koła, wniósł, że odpowiednio statutowi Koła należy wybrać komisyę parlamentarną. Uchwalono odroczyć wybór tej komisyi do przyszłego posiedzenia. Dalej przewodniczący przedstawił, że porozumienie się między reprezentantami klubów prawicy nie doprowadziło jeszcze do ułożenia żadnych wniosków, któreby mógł Kołu przedłożyć; może tylko zaznaczyć, że reprezentanci wszystkich klubów objawili gorące chęci wspólnego dalszego działania wszystkich stronnictw prawicy. Następnie przewodniczący przypomniawszy, że jednym z obowiązków delegacyi jest przeprowadzenie uchwał Sejmu, zawezwał komisyę Koła i polskich członków komisyj izbowych, aby w tym duchu rozpoczęli działanie i wnioski swoje Kołu przedłożyli. Zwrócił mianowicie uwagę na przeprowadzane już przez Koło a poruszone także świeżo przez Sejm sprawy: 1) o ulgę w wymiarze należytości przy przenoszeniu prawa własności nieruchomej; 2) o uporządkowanie ksiąg tabularnych; 3) sprawy tyczące się sądownictwa krajowego.

Po otwarciu rozpraw p. Bobrzyński przedłożył wniosek brzmiący: „Uznając, że projektowana reforma procesu cywilnego czyni zadość najnaglejszej potrzebie ludności, Koło polskie poleca swojej komisyi parlamentarnej staranie, ażeby reforma ta, przed reformą prawa karnego, przyszła pod obrady Izby“ i wniosek ten obszernie motywował.

P. Rozwadowski Tomisław przypomniał, iż Sejm oświadczył się za zasadą, aby sądy pierwszej instancyi powstawały z wyborów.

P. Kozłowski wniósł, ażeby Koło zajęło się przeprowadzeniem uchwał sejmowych: 1) co do przymusowego zabezpieczenia od ognia; 2) co do upaństwowienia kolei Karola Ludwika; 3) co do zwołania ankiety w sprawie zmiany rozporządzeń wykonawczych tyczących się ustawy o podatku od spirytusu; 4) co do usunięcia trudności przeszkód w handlu trzodą z Galicyi; 5) co do zakupna paszy dla bydła z magazynów wojskowych. Przypomniał zarazem uchwały Koła: 1) co do porozumienia się z rządem względem projektów ustaw podatkowych, które rząd wnieść zamierza; 2) co do przepisów względem sprzedaży sztucznego masła.

P. Madeyski poparł wniosek p. Bobrzyńskiego i sam przedłożył i uzasadnił wniosek następujący: „Koło polskie poselskie upoważnia swego przewodniczącego, ażeby przybrawszy sobie dwóch członków Koła, wraz z nimi poczynił odpowiednie kroki u rządu, celem urzeczywistnienia rezolucyj sejmowych, tyczących się sądownictwa, a w szczególności: 1) rezolucyj uchwalonych w sprawie sądownictwa karnego, o ile te odnoszą się do zarządzeń administracyjnych; 2) rezolucyj uchwalonych w sprawie wzmocnienia sił sądowych i pomnożenia sądów powiatowych.“

P. Chrzanowski uznaje nagłość uchwalenia kodeksu postępowania sądowego ustnego i jawnego, ale takowego, któreby zarazem uprościło postępowanie spadkowe, zaprowadziło sądy pokoju i uczyniło wymiar sprawiedliwości szybszym i mniej kosztownym, lecz nie wie, czyli projekt komisyjny, wspomniany przez p. Madeyskiego, to obejmuje. Dalej przypomniał: 1) ważną sprawę indemnizacyjną, której przeprowadzenie wymaga wielkiej energii; 2) potrzebę i nagłość zmiany ustawy i rozporządzeń tyczących się zarazy bydlęcej pyskowej i racicowej, której to ustawy przeprowadzenie daje się dotkliwie uczuć Galicyi; 3) wreszcie niedostateczność urządzenia stacyi kontumacyjnej jedynie w Białej i potrzebę urządzenia szybko drugiej stacyi w Oświęcimiu. Pod względem formalnym zaś wniósł, aby toczyły się najpierw rozprawy nad wnioskiem p. Bobrzyńskiego. Po dyskusyi w sprawie formalnej, w której wzięli udział pp. Czajkowski Władysław, Gniewosz i Piniński, postanowiono wziąść najpierw pod rozprawy wniosek p. Bobrzyńskiego.

P. Piniński uznaje potrzebę szybkiego załatwienia projektu zmieniającego część procesu cywilnego, pragnąłby jednak, aby przez to nie odroczono uchwalenia zupełnie już przygotowanego projektu nowego kodeksu karnego, który także jest ważnym dla kraju i znacznie lepszym od dotychczasowego. Obawia się, ażeby przez bezwzględne żądanie poprzedniego uchwalenia częściowej zmiany postępowania sądowego, przed uchwaleniem kodeksu karnego, nie doprowadzono do tego, iżby żaden z tych projektów nie był uchwalony; przeto wniósł dodatek do wniosku p. Bobrzyńskiego, iżby po słowach: „Koło polskie poleca swojej komisyi parlamentarnej staranie, ażeby reforma procedury przed reformą prawa karnego przyszła pod obrady Izby,“ — dodać: „jeżeli uzna (komisya), że to ułatwi przyjście do skutku owej ustawy.“

Po rozprawach, w których wzięli udział pp. Vayhinger, Jaworski, Chrzanowski, Madeyski, Władysław Czajkowski, Hausner, Bobrzyński, Koło uchwaliło wniosek p. Bobrzyńskiego z dodatkiem p. Pinińskiego. Tutaj należy dodać, że wśród tej dyskusyi p. Madeyski wyjaśnił, iż projektowana zmiana postępowania sądowego tyczy się tylko postępowania spornego w sprawach niżej 500 złr.

Poczem Koło bez rozpraw uchwaliło wniosek p. Madeyskiego przytoczony powyżej.

Następnie rozpoczęły się rozprawy o innych wnioskach wprzód wymienionych lub wspomnionych. Co do wniosku p. Kozłowskiego o usunięcie trudności przeszkód w handlu trzodą z Galicyi, obecny na posiedzeniu p. minister Zaleski dał wyjaśnienie o położeniu tej sprawy. Na te wyjaśnienia odpowiadał p. Kozłowski, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w dniu 5 grudnia, przewodniczący p. Jaworski poddał najpierw pod rozprawy i uchwałę przedmioty będące na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej. Postanowiono przekazać do odpowiednich komisyj wnioski, których pierwsze czytanie ma się odbyć na tem posiedzeniu Izby. Następnie uchwalono głosować za uznaniem ważności wyboru p. Machalskiego posłem do Rady państwa, który to wniosek przedłożyła izbowa komisya sprawdzająca wybory. Dalej uchwalono głosować za przedłożonym przez izbową komisyę prawniczą projektem ustawy upoważniającej ministra sprawiedliwości do wydania drogą rozporządzeń taryfy taks za takie prace adwokatów, które można przeciętnie oceniać. Wreszcie postanowiono zgodzić się na usunięcie z porządku dziennego obrad Izby projektu ustawy zawierającej regulamin dla służby morskiej, jeżeli taki wniosek wyjdzie od posłów z krajów nadmorskich, a to z powodu, że ten obszerny projekt ustawy świeżo komisya przedłożyła i nie można go było należycie rozstrząsnąć.

Koło przystąpiło do dalszych obrad nad wnioskami na poprzedniem posiedzeniu zgłoszonemi lub przedłożonemi.

P. Chrzanowski zapowiedziawszy, że w sprawie indemnizacyjnej przedłoży wniosek później na poufnem posiedzeniu Koła, przedstawił szkody, jakich Galicya doznała świeżo z powodu niewłaściwego postępowania dla powstrzymania zarazy bydlęcej pyskowej i racicowej, postępowania płynącego z nieodpowiednich postanowień ustawy w tym względzie, a w części z rozporządzeń władz centralnych; przeto wniósł, aby Koło wybrało komisyę, któraby zbadała ustawę o zarazie bydlęcej i dotyczące rozporządzenia i przedłożyła Kołu odpowiednie wnioski co do zmian w ustawie i rozporządzeniach. Powtóre przedstawił, iż urządzenie stacyi kontumacyjnej w Białej jest niedostateczne, że przeto należy urządzić drugą stacyę na prostej drodze kolejowej w Oświęcimiu i wykazał, że urządzenie stacyj kontumacyjnych należało przeprowadzić szybko przed paru miesiącami, jeśli miały przynieść korzyść krajowi.

P. Kozłowski popierając wniosek p. Chrzanowskiego, wyraził życzenie, ażeby Prezydyum Koła, przybrawszy trzech członków jego, porozumiało się z ministrem spraw wewnętrznych, a ewentualnie z referentem tej sprawy w ministerstwie co do modyfikacyi rozporządzeń ograniczających handel bydłem i trzodą i w sprawie stacyi kontumacyjnej w Białej.

P. Popowski godząc się w zasadzie z wnioskiem p. Chrzanowskiego, przedłożył następujący wniosek: Koło wybierze komisyę z pięciu członków, która ma zbadać obowiązującą ustawę o zarazie bydła i przedłożyć Kołu odpowiednie wnioski: czy należy zreformować przepisy odnośne do choroby pyskowej i racicowej, lub też żądać odpowiednich zmian rozporządzeń wykonawczych.

W rozprawach nad temi wnioskami zabierali głos: JE. minister Zaleski, dając wyjaśnienia co do rozporządzeń i co do stacyj kontumacyjnych; p. Chamiec przedstawiając, że przepisy ustawy niewłaściwie zastosowywano; p. Klucki, wykazując konieczność stacyi kontumacyjnej w Białej dla ułatwienia wywozu trzody za granicę. — P. Piniński, wnosząc dodatek do wniosku p. Popowskiego, iżby komisya zbadała nietylko ustawę o zarazie bydlęcej, ale także rozporządzenia. P. Romaszkan, popierając wniosek p. Chrzanowskiego i przedstawiając, że stacye kontumacyjne mają tylko użyteczność tymczasową, ale nie powinny być stale utrzymane. Ks. Czartoryski przedstawił, że stacye kontumacyjne należało szybko i dawno urządzić, a urządzenie ich nie leży w interesie miasta, lecz całego kraju, oraz wykazał niewłaściwe zastosowanie ustawy przez organa wykonawcze.

P. Chrzanowski nie bronił bynajmniej niewłaściwego postępowania weterynarzy w Galicyi, ale postępowanie władz podczas trwania zarazy pyskowej i racicowej w naszym kraju, postępowanie uciążliwe dla właścicieli bydła i trzody, a niewstrzymujące wcale zarazy, lecz tylko przewlekające jej trwanie, płynęło ze złych przepisów ustawy i z rozporządzeń ministeryalnych, które wykonywać musiały władze krajowe.

P. Kozłowski zaznaczył, iż niewłaściwie urzędowo rozgłoszono, jakoby zaraza bydła i trzody szerzoną była wyłącznie w Galicyi, a na podstawie publikacyj urzędowych wykazał, iż zaraza szerzyła się w całych Niemczech, wkraczała do Austryi z Włoch, a nawet do Galicyi z Węgier, istniała zaś i w Czechach, w Niższej Austryi i w Węgrzech w tym samym, a może i w wyższym stopniu, niż w Galicyi. Pomimo tego rozporządzenia wyjątkowe srodze Galicyę tylko dotykały. W celu zapobieżenia temu stanowi rzeczy, wniósł dodatek do wniosku p. Popowskiego, polecający komisyi wybrać się mającej, porozumienie się z ministrem spraw wewnętrznych, a ewentualnie z referentem tej sprawy w ministerstwie.

Po zamknięciu tych rozpraw Koło przyjęło wniosek pp. Chrzanowskiego i Popowskiego z dodatkami pp. Pinińskiego i Kozłowskiego, poczem do komisyi dla tej sprawy wybrano pp.: Chamca, Czecza, Kozłowskiego, Popowskiego i Struszkiewicza.

P. Rutowski, przypomniawszy uchwałę sejmową, domagającą się sankcyonowania ustawy sejmowej o powszechnem przymusowem ubezpieczeniu od pożarów, uczynił wniosek o wysłaniu przez Koło deputacyi do Rządu w celu poparcia tej rezolucyi.

Koło przyjęło ten wniosek i upoważniło prezydyum swoje do uczynienia żądanego kroku.

P. Żuk-Skarszewski, przedstawiwszy niedostatek, jaki cierpi rolnicza ludność Galicyi z powodu tegorocznego nieurodzaju zboża, a szczególnie braku paszy; wykazawszy dalej, że aby uzyskać opust w podatku gruntowym, potrzeba przed zbiorem sprowadzić komisyę na grunt, co dla włościan jest bardzo trudnem, żądał, aby od tego rygoru ustawy odstąpił w r. b. rząd wyjątkowo i wniósł, aby domagać się od rządu: 1) aby ustawę o opustach podatku gruntowego z powodu szkód elementarnych zastosowywał szeroko i liberalnie; 2) aby rozdawał sól bydlęcą właścicielom bydła.

P. Chrzanowski, poparłszy pierwszy wniosek p. Zuka-Skarszewskiego; przedstawiwszy, że drugi, chociaż bardzo dobry wniosek co do soli bydlęcej, zależny od przyzwolenia rządu węgierskiego, nie tak prędko wejdzie w życie, wniósł jako dodatek do powyższego wniosku, aby na razie, zanim drugi wniosek p. Skarszewskiego wejdzie w życie, po 1) Rząd sprzedał za pół zwykłej ceny sól, którą ma zakupić namiestnictwo za cząstkę sumy, przeznaczonej na bezzwrotne zapomogi; po 2) aby właścicielom bydła pozwolono w r. b. czerpać surowicę ze źródeł solnych. W objaśnieniu tego wniosku przytoczył, iż z sumy 400.000 złr., przeznaczonej przez Sejm i rząd na bezzwrotne zapomogi dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, postanowiono użyć 65.000 złr. na zakupno soli dla bydła, która ma być rozdaną bezpłatnie ludności. Jeśli więc tę sól rząd sprzeda za połowę ceny, będzie można jej zakupić dwa razy większą ilość. Nad temi wnioskami rozwinęła się dyskusya, w której zabierali głos pp.: hr. Hompesch, Romaszkan, Ruczka, Chotkowski, Hausner, Cieński, Jaworski i Kopyciński.

Wśród tej dyskusyi hr. Hompesch żądał, aby sprawa przyjścia w pomoc ludności dotkniętej nieurodzajem traktowaną była później na oddzielnem posiedzeniu Koła i zapowiedział, iż przedłoży projekt interpelacyi, którąby Koło wystosowało do rządu w sprawie budowy drogi żelaznej.

Przewodniczący Jaworski oświadczył, że sprawę tę położy na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Koła, sprawy zaś co do opustów w podatku gruntowym i co do sprzedaży soli za pół ceny, objęte wnioskami Skarszewskiego i Chrzanowskiego, przedłoży ministrom i zaleci gorąco.

Po zamknięciu dyskusyi Koło przyjęło jednomyślnie wniosek p. Skarszewskiego i dodatek p. Chrzanowskiego. — Na tem zamknięto posiedzenie.

KRONIKA.

— **Berlinowi** zaczyna grozić t. zw. *Häuserkrach*. Wielu właścicieli domów wskutek podniesienia się stopy procentowej kapitałów, lokowanych na domach, a obniżenia czynszów za mieszkania, znajduje się w niemożności spłacania prowizyi od długów. Jest obawa, że jeżeli ten stan potrwa dłużej, nastąpi wiele bankructw.

— **Odkrycia geograficzne w Afryce.** W sprawozdaniu, przesłanem do Nowego Yorku, donosi Stanley, że wskutek jego podróży rzeka Aruwimi została zbadaną od źródeł aż do ujścia. Stwierdzonem zostało niezbicie istnienie wielkiego lasu w okolicach Congo, obejmującego przestrzeń tak wielką jak Francya z Hiszpanią razem. Położenie Gór księżycowych zostało dokładnie określonem i widziano naocznie szczyt Ruvenzori, wiecznemi śniegami okrytego „króla obłoków“, a zbadano jego podnóża i boki. Na południowy wschód tego łańcucha gór, do którego też należy „Gordon Bennet“ i „Mackinnon“ odkryto połączenie pomiędzy jeziorami „Albert Edward Nyanza“ i „Albert Nyanza“, a cały obszar pierwszego z tych jezior po raz pierwszy zbadano. Natrafiono w tych stronach na przepyszne i niezmiernie bogate pastwiska, a na samym prawie równiku zaspakajano pragnienie, pijąc kryształową wodę źródeł powstałych z topniejących śniegów. Przestrzeń jeziora „Victoria-Nyanza“ okazała się o 6000 mil kwadratowych (angielskich) większą aniżeli dotąd liczono.

— **W jakim wieku można się ożenić?** Władze zjednoczonych Niemiec pracują obecnie nad zreformowaniem prawa cywilnego; celem przeto określenia wieku odpowiedniego do zawierania związków małżeńskich robią porównania z ustanowionej normy w różnych państwach europejskich. Otóż w Rosyi mężczyźni żeniący się liczyć powinni skończonych lat 18, kobiety zaś 16. We Francyi i Belgii mężczyźni 18, kobiety 16; toż samo prawo służy i dla Węgrów. Mężczyzni mogą się żenić po 14 a kobiety po 12, w wielu krajach południowych, a mianowicie: w Hiszpanii, Szwajcaryi, Portugalii i Grecyi. W Austryi, tak mężczyźni, jak i kobiety, mogą zawierać związki małżeńskie w równym wieku, to jest w 15 roku życia swego. Tylko Anglia i Turcya nie mają żadnych określonych przepisów w tym względzie.

Z miasta i kraju.

— **Prezydent miasta** Dr Szlachtowski i Dr Weigel dziś rano wyjechali do Lwowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 12 b. m. Początek o godz. 5 po południu.

— **Magistrat** zatwierdził plany co do rozprowadzenia drutów i lamp elektrycznego oświetlenia w Sukiennicach. Koszta urządzenia wynosić będą około 14.000 złr. Motor gazowy i maszyna dynamo-elektryczna znajdować się będą w piwnicach od ulicy św. Jana.

— **Fizyk miejski** badał najdokładniej wszystkie kuchnie publiczne pod względem bielenia i należytego utrzymania porządku w naczyniach kuchennych. Fizykat ma się zająć badaniem wszelkich napojów wyskokowych po restauracyach i sklepach, a szczególniej w szynkach, gdzie w wielu miejscach zamiast spirytusu używają szkodliwych domieszek.

— **Do komitetu balu na korzyść weteranów** wojsk polskich z roku 1831 wszedł równocześnie p. Łukasz Dobrzański. Zarazem uchwalono na posiedzeniu jednogłośnie, aby szanowne damy, które łaskawie obowiązki gospodyń raczą przyjąć, protektorkami tegoż balu pozwoliły się nazwać, tożsamo i szanowni panowie, protektorami. *Ksawery Konopka.*

— **Towarzystwo męskie św. Wincentego à Paulo** odbyło wczoraj, jako w święto Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej, posiedzenie ogólne w sali Muzeum techniczno-przemysłowego. W zebraniu tem wzięli udział członkowie honorowi Towarzystwa, członkowie czynni czterech konferencyj krakowskich, oraz konferencyi w Podgórzu — zaszczycił je swą obecnością Książę-Biskup Krakowski.

Po zagajeniu prezesa Rady wyższej hr. L. Dębickiego, sekretarz p. Bartynowski odczytał sprawozdanie doroczne ze stanu Towarzystwa tak w Krakowie, jak w całej Galicyi, gdzie istnieje 19 konferencyj, a w tym roku przybywa nowych trzy: w Jaworowie, Jaśle i Przeworsku. Bliższe cyfry o stanie Towarzystwa i jego działalności podamy, skoro sprawozdanie z dwóch lat wyjdzie z druku.

Po odczytaniu sprawozdań zabrał głos Książę-Biskup Krakowski, zagrzewał serca członków Towarzystwa do dzieł miłosierdzia i pracy nad moralną poprawą ubogich i siebie samych na drodze chrześciańskiego udoskonalenia, w tej też myśli udzielił obecnym błogosławieństwa pasterskiego.

— **Komitet Towarzystwa „Solidarność“** przesyła następujące zaproszenie:

Wskutek wyboru nowego Wydziału Towarzystwa „Solidarność“, dokonanego na walnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa, odbytem dnia 8go grudnia b. r., mam honor zaprosić wszystkich członków komisyi nadzorczej, Wydziału i zastępców członków Wydziału, by raczyli przybyć dnia 10 b. m., t. j. we wtorek, o godzinie 7 wieczorem do sali obrad Rady miejskiej celem porozumienia się co do dalszych czynności Wydziału.

Kraków d. 9 grudnia 1889 r.

Alfons Lippoman, zast. prezesa.

— **Nafta.** Usłyszawszy wczoraj głośny brzęk w moim przedpokoju, wbiegłem doń zaraz w obawie, aby to nie był przypadek z lampą naftową. Istotnie, wznosił się słup ognisty z posadzki, na której płonęła nafta rozlana; w ciągu kilku minut udało się ogień stłumić bez dotkliwych strat materyalnych. Przyczyną ognia było z jednej strony prawdopodobne pęknięcie kominka, z drugiej zaś sama nafta, kupiona pod nazwą „amerykańskiej“ po 30 ct. za litr; przy próbie, miestety po niewczasie, zapalała się ta nafta płomieniem od wrzuconej zapałki, przy zwykłej ciepłocie pokojowej.

Gdyby nikogo nie było w sąsiednim pokoju, lub ratunek nie był natychmiastowym, pożar wszczątby się niezawodnie. A jakże często lampa zostaje w pokoju pustym bez dozoru żadnego.

Niech mi wolno będzie przypomnieć niedawną stratę, nieodżałowaną dla polskiej nauki, w osobie śp. prof. Zygmunta Wróblewskiego, który padł ofiarą nafty zapalnej, oraz wystosować pytanie, czy świetny Magistrat miasta Krakowa, który czuwa skutecznie, abyśmy nie spożywali mięsa zdechłych bydląt, lub innych szkodliwych pokarmów, i zamierza nam zdrowej wody dostarczyć, niema obowiązku kontroli nad naftą i czuwania nad życiem i mieniem mieszkańców, będących pod ciągłą groźbą pożaru z powodu sprzedawania nafty tak łatwo zapalnej.

Kraków d. 9 grudnia 1889 r.

Prof. Edward Janczewski.

— **Wieczorek** ku czci Adama Mickiewicza, mający się odbyć w Stowarzyszeniu Czytelni młodzieży starozakonnej handlowej, odłożony został na d. 15 b. m. Program obejmuje odczyt, solowe i zbiorowe deklamacye, grę solową na skrzypcach, trio Beriota i pieśni chórowe. *Komitet.*

— **Odznaczenie.** *Wiener Ztg* ogłasza: Najj. Pan nadał burmistrzowi miasta Trembowli, Drowi Olpińskiemu, złoty krzyż zasługi z koroną.

— **Korespondentka 11 lat w drodze.** Od jednego z tutejszych ajentów handlowych otrzymaliśmy, celem naocznego przekonania się, kartę pocztową, która od roku 1878 do roku 1889 szła z Mährisch Weisskirchen do Krakowa. Stempel pocztowy w miejscu nadania nosi datę 4 listopada 1878 — stempel poczty krakowskiej datę 1 listopada 1889. Piszący kartę zamieścił również datę 4 listopada 1878 r. i w tym dniu oddał kartę na pocztę, która po 11 latach doszła nareszcie do miejsca przeznaczenia. Widocznie karta przeleżała gdzieś w zapomnieniu tak długi szereg lat.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 10 grudnia: po raz drugi *Alcybiades*, fragment dramatyczny w jednym akcie Michała Wołowskiego — oraz *Zięć pana Poirier*, komedya w 3 aktach Emila Augiera i Juliusza Sandeau.

— Dnia 7 i 8 grudnia pochmurno, chwilami śnieg; term. dnia 7 od —12·4 doszedł do —5·4 C., dnia 8go od —7·9 do —5·5 C. Barometr dość wysoko stoi; o godzinie 7-ej rano d. 9 stan jego był 749·2 millim., term. —6·6 C. — Wiatr południowy.

— We wtorek d. 10-go grudnia: śś. Leokadyi i Waleryi pp.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Jutro we wtorek powtórzone będą ogólnie podobające się a przedstawione w sobotę utwory, jak: *Alcybiades* i *Zięć pana Poirier* w świetnej obsadzie i w koncertowem wykonaniu.

We czwartek jubileuszowe przedstawienie Aurelego Urbańskiego. Program wielce zajmujący.

TEATR.

Zięć pana Poirier, komedya w trzech aktach Emila Augiera i Juliusza Sandeau. — *Alcybiades*, fragment dramatyczny w jednym akcie.

Komedya *Zięć pana Poirier* zalicza się do jednej z pierwszych prac słynnego dramaturga francuskiego. Wystawiona przed trzydziestu kilku laty w Paryżu, obiegła wszystkie sceny europejskie i wszędzie przyjmowaną była z odznaczeniem. W Krakowie grano ją w 1872 r. i od tego czasu spoczywała na pułkach biblioteki teatralej.

Sądzićby wypadało, że sztuka dawna przy dzisiejszym postępie, zmienionych ideach i zapatrywaniach, nie będzie miała już racyi bytu. Tymczasem sobotnie przedstawienie dowiodło, o czem zresztą wiedzieliśmy, że prawdziwy talent nigdy się nie starzeje i zawsze będzie miał cechy świeżości. Podobne typy, jak Poirier, jego zięć margrabia de Presles, Antonina i Verdelet, istniały zawsze i dziś w społeczeństwie mają jeszcze obszerniejsze zastosowanie. Przedtem małżeństwo między szlachcicem i mieszczanką zaliczało się do rzadkich wypadków i uważane było za mezalians, teraz córki spanoszonych dorobkiewiczów wychodzą często za książąt krwi i zajmują takie samo stanowisko w salonach przedmieścia Saint-Germain, jak i te, które się wywodzą od wojen krzyżowych.

Sztuka Augiera posiada wiele dowcipu i to nie banalnego. Żadnych monologów i długich tyrad, ekspozycya krótka i zwięzła, sceny wszystkie łączą się ze sobą, a akcya idzie ciągle w postępie rosnącym. Wszystkie postacie jasno się zarysowują, a pod względem etyki moralnej także nie można nic zarzucić. Przytem utrzymaną jest w dobrym tonie i panuje w niej atmosfera prawdziwego salonu.

Co do gry artystów, to z prawdziwą przyjemnością zaznaczamy, iż wszyscy wywiązali się ze swego zadania więcej jak dobrze. Pan Ruszkowski, jako Poirier, opracował starannie swoją rolę. To nie postać szablonowa, ale istotny przedstawiciel tej kasty mieszczańskiej francuskiej, posiadającej wady, ale także i wielkie przymioty. W grze jego wszystkie dodatnie i ujemne strony były odpowiednio wyzyskane. W chwili, gdy zięć powiada mu, iż mógłby zostać parem, mimika twarzy była wyborną. Sceny uczuciowe wyszły bez zarzutu. — P. Lubicz w roli margrabiego de Presles złożył dowód, że podobne typy, wymagające elegancyi i dobrych manier, są jego specyalnością. P. Sułkowska odtworzyła Antoninę z wdziękiem i nadała roli wiele ciepła, usposabiającego sympatycznie. P. Werner był poczciwym i zacnym Verdeletem.

Fragment dramatyczny *Alcybiades* zalicza się do sztuk koturnowych, w których deklamacya przeważa nad akcyą. Utworowi nie można odmówić pewnych zalet pod względem piękności wiersza i myśli przewodniej. Grzeszy jednak rozwlekłością i aby się mógł utrzymać na repertuarze musi być znacznie skróconym. Role spoczywały w rękach pp. Żelazowskiego, Rygiera, Sobiesława i p. Zelazowskiej, to też wykonaniu nic zarzucić nie można.

Wogóle sobotnie przedstawienie co do wykonania zalicza się do poprawniejszych w tym sezonie.

Teatr był zapełniony. *Z fotelu.*

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 7 grudnia.

Sobotnie posiedzenie rozpoczęło się dalszem przesłuchaniem świadków.

Obrońca Iwanickiego Dr Daniel odczytuje list, w którym Iwanicki prosi o prowadzenie rozprawy w swej nieobecności, gdyż z powodu choroby na rozprawę przybyć nie może.

Trybunał zgadza się na prowadzenie rozprawy w nieobecności Iwanickiego i równocześnie postanawia na wniosek prokuratora Dra Ogniewskiego polecić lekarzowi sądowemu, aby zbadał stan zdrowia oskarżonego Iwanickiego.

Świadek Karol Świder, konduktor II klasy, potwierdza zeznania wczorajszych świadków co do współdziałania żandarmeryi z restauratorem w Suchy na szkodę wychodźców i dopuszczania się na nich gwałtu, tak, że wychodźcom jedynie na Oświęcim jechać wolno było.

Rudolf Wyszkowski, konduktor II klasy, stacyonowany w Suchy, opowiada znaczący wypadek: Raz posługacz kolejowy Schram pouczył wychodźców, aby jechali do Żywca, dokąd mieli bilety. Wtedy Schöner przyleciał jak strzała i krzyknął na Schrama po niemiecku: „Precz! Nic ciebie emigracya nie obchodzi! Jak nie pójdziesz zaraz, to na miejscu każę cię zaaresztować!“

Przewodniczący zaznacza, że Schöner groził słudze kolejowemu na dworcu zaaresztowaniem.

Przy skonfrontowaniu z świadkiem zaprzecza Schöner wszystkim zeznaniom Wyszkowskiego.

Świadek Józef Tychawski, konduktor przy ciężarowych pociągach, stacyonowany w Suchy, zeznaje, że Schöner i Widuch razem z żandarmem weszli raz do wagonu, aby przekonać się, czy są w nim wychodźcy — czy nie. Zaprzeczają temu Schöner i Widuch.

Świadek Antoni Sotek ze Suchy, konduktor II klasy, zeznaje, że Schöner sam czy też z żandarmem zwrócił 2 kobiety, które już miały kupione bilety do Zywca, z pociągu żywieckiego do oświęcimskiego, przez co te drugi raz bilety kupić musiały. Nadto mówi świadek, że wtedy Schöner groził mu, iż go „nauczy rozumu“ za to, że on tym kobietom radził jechać na Żywiec.

Żandarm Andrzej Seidel, stacyonowany w Skawinie do lipca r. b., zeznaje, że żandarmi zawsze chodzili do pociągu, że dawał im znać z początku częściej o Amerykanach restaurator Szpondrowski, później zaś rzadziej (tj. wtedy, gdy już Szpondrowski był na usługach ajencyi); żandarmerya aresztowała zawsze wychodźców, jeżeli nie mieli odpowiednich dokumentów i kwoty 150 złr., stosownie do polecenia starosty wielickiego.

Władysław Popiel, żandarm stacyonowany do lutego 1889 r. w Skawinie, potwierdza zeznania Seidla.

Obrońca Dr Łazarski żąda, aby ze względu na zeznania świadków zażądano od starostwa wielickiego rozporządzenia, obowiązującego żandarmów do uczęszczania do pociągów.

Na wniosek prokuratora a za zgodą obrony, świadka Karola Szpądrowskiego, restauratora w Skawinie, nie zaprzysiężono. Świadek, człowiek chorowity, drżący cały, zeznaje, że na wiosnę 1888 r. otrzymał od Schönera 20 złr., sądził jednak świadek wtedy, że te pieniądze dostaje za szynkę. Nadto zeznaje świadek, że Schöner i Barber mówili z nim, aby on jakoś z żandarmeryą w Skawinie „nadrobił“, aby ona „Amerykanów“ tu wysiadających nie aresztowała. Świadek mówi, że mimo to nic nie zrobił celem ujęcia żandarmów.

Przewodn.: A jak to pan miał „nadrobić“?

Świadek: Miałem żyć z nimi i traktować.

Przewodn.: A czy miał pan wpływać na urzędników magistratu i czy pan dostał wtedy jakie pieniądze?

Świadek: Oni wiedzieli, że moim krewnym jest burmistrz. Ja jednak nic nie robiłem. Dostałem pieniądze 20 złr. wtedy drugi raz. — Schöner zaprzecza temu jakoby dawał pieniądze Szpądrowskiemu dlatego, aby żandarmów „obrobił,“ tylko dlatego, aby strzegł wychodźców przed pokątnymi ajentami. Twierdzenie swoje tem usiłuje uzasadnić, że w Skawinie nikogo z żandarmów i urzędników nie znał.

Przewodn. do Schönera: Nie zapieraj się pan; mamy list Löwenberga, w którym on daje panu polecenie, aby pan pozyskał przez Szpądrowskiego żandarmeryę i do tego też pan dążył, wiedząc, że Skawina to ważny posterunek dla ajencyi, który zdobytym być musi. Chcieliście tak samo jak w Suchy mieć wszystko w ręku.

Świadek Adam Janik, przesuwacz wagonów w Skawinie, zeznaniami swemi potwierdza, że aresztowania Amerykanów z wiosną 1888 r. zmniejszyły się w Skawinie za staraniem ajencyi hamburskiej.

Baliga Józef, przesuwacz wozów w Skawinie, zeznaje jak poprzedni świadek.

August Ocetkiewicz, naczelnik stacyi w Skawinie, prosi trybunał o pozwolenie korzystania z dobrodziejstwa paragrafu 153 ust. kar., na podstawie którego wolno mu usunąć się od składania świadectwa.

Poprzednio prokurator Dr Ogniewski sprzeciwił się zaprzysiężeniu świadka, gdyż był on skaptowany dla ajencyi; co do niego zeznał Schöner, iż płacił mu 50 złr. miesięcznie, a p. Ocetkiewicz przyznaje się do 25 złr. Prokurator twierdzi, że p. Ocetkiewicz był na usługach ajencyi, a rola jego jest podejrzaną. Trybunał uchwalił uwolnić p. Ocetkiewicza od składania zeznań.

Świadek Bolesław Krasuski, syn oskarżonego Krasuskiego, zugsführer kolejowy, nie korzysta z dobrodziejstwa niezeznawania. Zaprzysiężony zeznaje, że kilkakrotnie zauważył, iż wychodźcy, którzy już mieli bilety na Zywiec, kupowali bilety na Oświęcim.

Świadek Józef Leśniakowski, urzędnik ruchu w Płaszowie, zauważył, że ajenci Krasuski i Ehrlich, wychodźców przyjeżdżających od Skawiny prowadzili piechotą, aby ukryć przed żandarmami do Podgórza. Świadek nie zauważył, aby żandarmerya na stacyi aresztowała wychodźców.

Świadek Leon Karliński, naczelnik stacyi Podgórze-Bonarka, zeznaje, że tak, jak to regulamin kolejowy nakazuje, wiedział o aresztowaniu wychodźców przez żandarmeryą. Od kwietnia, według świadka, zmniejszyła się liczba aresztowań. Nadto zeznaje, że Krasuski wychodźców, jeżeli była żandarmerya na dworcu, nie wiózł do Podgórza, ale przeciwną stroną wagonów prowadził do lokalnego pociągu, idącego do Bonarki.

Krasuski usiłuje temu zaprzeczyć.

Świadek Angelo Urbański, konduktor rewizyjny, nie zeznaje nic nowego.

Na zapytaine prokuratora, czy pisał jaki list do Herza, świadek odpowiada: Tak, pisałem, bo nietylko konduktorzy, ale i panowie brali prowizye; prosiłem więc, żeby i mnie dali.

Świadek Edmund Swoboda zeznaje, że Schöner zaproponował mu, iżby on za zapłatę 10 c. od głowy donosił jemu, ilu „Amerykanów“ jedzie ku Żywcowi. — Świadek nie przyjął tej propozycyi. — Nadto zeznaje świadek, że Schöner z niewiadomego jemu powodu wchodził do wszystkich wagonów, w których wychodźcy siedzieli.

Świadek Stanisław Latko konduktor z Pod-

górrza - Płaszowa, zeznaje, że 4-ch wychodźców siedziało i płakało pewnego razu w piwnicy, gdzie im kazał czekać jakiś wysoki pan bez czapki. Ludzi tych wypuszczono. Świadek nie zeznaje, kto i w jakim celu ukrył tych wychodźców w piwnicy.

Co do świadka Józefa Starzaka, który nie stawił się dzisiaj, postanowiono wezwać go z Mor. Ostrawy.

Odczytanem zostało wreszcie następujące pismo jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych we Wiedniu

Nro 13524/I.

Do
Świetnego c. k. Sądu obwodowego
w Wadowicach.

W sprawozdaniach, jakie wiele dzienników o toczącym się obecnie przy Świetnym c. k. Sądzie obwodowym procesie karnym przeciw ajentom emigracyjnym podają, podniesiono między innemi i tę okoliczność, że c. k. Dyrekcya ruchu w Krakowie popierała ajenturę Klausnera w Oświęcimiu.

To doniesienie spowodowało mnie do zarządzenia natychmiastowego dochodzenia i przejrzenia do sprawy tej odnoszących się aktów.

Z dochodzeń tych okazało się, że sprawa faktycznie miała się następująco:

C. k. Starostwo w Białej uwiadomiło odezwą z dnia 19 maja 1887 roku L. 10,126 (podpisano Födrich), przy dołączeniu w odpisie odezwy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie z dnia 17 kwietnia 1887 L. 8018, c. k. Dyrekcyę ruchu w Krakowie, że niepowołany i osławiony ajent emigracyjny Wolf Torciner, który w Hamburgu i w Bremie kilkakrotnie karany był, obecnie w Galicyi się kręci, wysyłając swoich emisaryuszów, mianowicie w okolice Gorlic, Nowego Sącza i Nowego Targu z poleceniem, aby ci ludność wiejską do wychodźtwa do Ameryki namawiali i nakłaniali, że wreszcie tenże Torciner nastawił na dworcu kolejowym w Suchy swoich ludzi, którzy mają wpływać na jadących pociągami wychodźców, aby ci obierali drogę nie na Oświęcim, ale na Żywiec, Białą i Bogumin, a to w tym celu, aby ci wychodźcy nie musieli się udawać do pośrednictwa ajencyi Klausnera w Oświęcimie, który za prowadzenie swej ajencyi otrzymał ze strony c. k. Namiestnictwa koncesyę do L. 7799 z dnia 14 marca 1887, następnie że emisaryusze Torcinera przedstawiają wychodźcom w mniejszych stacyach kolejowych Dwory i Chełmek, iż przebycie granicy w Oświęcimiu jest nader niebezpiecznem, przez które przedstawienie wychodźców od dalszej jazdy na Oświęcim odwodzą, przyrzekając za dobrem wynagrodzeniem drogą na Żywiec i Bogumin przeprowadzić ich przez granicę pruską. Aby temu wichrzeniu Torcinera raz kres i koniec położyć, zwróciło się c. k. Starostwo w Białej do innych c. k. Starostw i Dyrekcyi ruchu z prośbą, o wydanie stosownego polecenia c. k. żandarmeryi, aby tak miała czujne oko na owych niepowołanych ajentów, szczególniej na dworcach kolejowych.

W końcu zawarta jest w powołanej odezwie c. k. Starostwa w Białej uwaga, że c. k. żandarmerya służbie koncesyonowanego ajenta Klausnera, którego pełnomocnikiem w Oświęcimie jest Szymon Herz, udziela czynnej pomocy do pojmania niepowołanego ajenta Torcynera.

C. k. Starostwo w Białej upraszało w końcu o powiadomienie o treści tejże odezwy stacyi Sucha i Dwory, w których niepowołani emisaryusze Torcinera główną siedzibę obrali.

C. k. Dyrekcya ruchu w Krakowie odpowiedziała temu ostatniemu żądaniu c. k. Starostwa w Białej w tym kierunku, iż pomienionym stacyom Sucha i Dwory przesłała odpis odezwy c. k. Starostwa w Białej, bez żadnych uwag i komentarzy do wiadomości i dalszego powiadomienia o treści tejże odezwy dotyczącego personalu służbowego.

Odezwę c. k. Starostwa w Białej, jak również zarządzenie, jakie na tę odezwę wydała c. k. dyrekcya ruchu w Krakowie, mam zaszczyt przesłać Świetnemu c. k. Sądowi obwodowemu w oryginale.

Że nie było w zamiarze c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie, popierać ajencyę Klausnera i wpływać, aby wychodźcy tylko pewną tę drogę obierali, wynika to z odezwy tejże c. k. Dyrekcyi, którą ona w dniu 9 maja 1888 do L. 7062/I wystosowała na przedstawienie c. k. głównego urzędu celnego, jako policyi granicznej w Oświęcimiu, żądającego od c. k. Dyrekcyi zarządzenia, aby podróżnym zaopatrzonym w bilety jazdy opiewające na Oświęcim, nie dozwalano wysiadać w stacyi Przeciszowie lub Dworach. Odezwa ta c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie, odmawiająca żądaniu c. k. głównego urzędu celnego w Oświęcimie, zawiera to umotywowanie odmowy:

„Każdemu podróżnemu, zaopatrzonemu w należytą legitymacyę do jazdy, wolno jest wysiąść na którejkolwiek ze stacyj, położonych pomiędzy stacyą, w której wsiadł, a stacyą, do której opiewa jego legitymacya, a kolej nie ma żadnego prawa ograniczać w tym kierunku woli podróżującego.“

Odezwa ta znajduje się już obecnie w rękach Świetnego c. k. Sądu obwodowego

Z tego przedstawienia rzeczy, opartego na aktach, okazuje się więc, że c. k. Dyrekcya ruchu jako taka nie miała wcale zamiaru popierania ajencyi Klausnera w Oświęcimiu, z mej strony szczególną kładę uwagę na to, aby i Sąd przysięgłych nabrał tego samego przekonania, i upraszam przeto najuprzejmiej, aby Wysoki c. k. Trybunał zechciał zarządzić, iżby niniejsze pismo w toku rozprawy karnej odczytanem zostało, i aby to faktyczne sprostowanie sprawy na tej drodze dostało się do powszechnej wiadomości.

Wiedeń dnia 3 grudnia 1889.

C. k. Generalna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

Prezydent
Czedik m. p.

Koniec rozprawy o godzinie 12. Następne w poniedziałek o godz. 10 rano.

Dział ekonomiczny.

Bieżące sprawy kolejowe.

Referat członka Rady kolejowej p. L. Reicha *przedstawiony krak. Izbie handlowo-przemysłowej.*

Od samego początku istnienia Rady kolejowej użalali się na wszystkich niemal posiedzeniach jej członkowie na brak wagonów, a zwłaszcza linie galicyjskie dostatecznej ilości wagonów nie miały. Wskutek tego nacisku zdecydował się rząd zakupić w roku zeszłym 2115 wagonów, a w roku bieżącym zamówiono dalsze 321 wagonów. Na rok 1890 zamówiono 500 wagonów i oprócz dotychczas stale wypożyczanych 1660 wagonów wynajmą dalsze 1170 wagonów, tak że jest nadzieja, iż w niedalekiej przyszłości park wagonów odpowiadać będzie rzeczywistej potrzebie.

Wskutek uchwały Izby o staranie się, aby na wzór Węgier zaprowadzoną była na austr. kolejach państwowych taryfa strefowa dla przewozu podróżnych, przystąpił p. Reich do wniosku Dra Russa, żądającego co najmniej 33% procentowego zniżenia normalnych cen jazdy, przy jednoczesnem zniesieniu wszystkich innych zniżek z wyjątkiem biletów robotniczych i studenckich, dalej kart rocznych i zniżek przyznanych oficerom i urzędnikom państwowym.

Zniżka 33% procentowa, przyznana dotąd letnią porą przy t. zw. biletach okrężnych, przyczyni się do ożywienia ruchu także i w zimie, a gdy podróżni III kl. odbywają tylko w przeciętnie 30 klm. drogi, podróżni II kl. 61 klm., a podróżni I kl. 103 klm., spodziewać się należy także stosownego przedłużenia długości przeciętnej jazdy. Zaprowadzenie taryfy strefowej na Węgrzech okazuje się z tego, że dotąd w kl. III w przecięciu tylko 71%, w klasie II 32%, a w kl. I tylko 10% miejsc było zajętych. Z czego wynika, że nawet w razie bardzo znacznego zwiększenia się liczby podróżnych nie zajdzie potrzeba powiększenia liczby wagonów osobowych.

Zaprowadzenie taryfy strefowej niższej o 33% od opłat dotychczasowych okaże się w wielu relacyach korzystniejszem od obecnej taryfy węgierskiej, a ubytek w dochodach w razie niezwiększenia się dotychczasowej liczby podróżnych, wynoszący w ubiegłym roku na austr. kolejach państwowych 19 milionów, wynosiłby 1,200,000 zł., zważywszy, że obecnie i tak tylko 58% podróżnych opłaca całą należytość. [illegible]

[illegible] przewozu bydła opasowego z Bukowiny lub wschodniej Galicyi do Wiednia i Czech i przyjęto dlatego z zadowoleniem do wiadomości, że ministerstwo handlu zarządziło skrócenie tego przewozu o 24 godzin. Rozmaici handlarze bydła żądali przeniesienia stacyi do karmienia i pojenia bydła z Oświęcimia do jednej ze stacyj morawskich kolei północnej, czemu się atoli p. Reich ze skutkiem sprzeciwił, a to tembardziej, skoro miasto Kraków zamierza starać się o urządzenie stacyi wołowej w Krakowie.

Przy odnawianiu koncesyi kolei północnej nie zastrzeżono bezpośredniej komunikacyi wszystkich pociągów kolei transwersalnej z Krakowa przez t. zw. kolej obwodową, wskutek czego do niektórych pociągów trzeba było jechać do Podgórza końmi. P. Reich kilkakrotnie poruszył tę sprawę w państwowej Radzie kolejowej i uzyskał wreszcie, że kolej północna zgodziła się na połączenie bezpośrednie kolei transwersalnej z dworcem krakowskim.

Dalej domagał się sprawozdawca pomnożenia pociągów na linii Tarnów-Orlo i Zagórz-Łupków, co Dyrekcya jeneralna przyrzekła wziąć pod ścisłą rozwagę. Uzyskano też od kolei północnej dogodniejszy rozkład jazdy na linii Kalwarya-Bielsko, wskutek czego umożliwioną jest podróż do Krakowa z powrotem w ciągu jednego dnia. Gdy jednak podróż ta odbywać się musi przeważnie *via* Dziedzice, tj. drogą dłuższą i kosztowniejszą, przeto zażądał p. Reich stosownej redukcyi kosztów jazdy, co jeneralna Inspekcya przyrzekła wyjednać.

Następnie podniósł p. Reich anormalny rozkład jazdy na kolei Karola Ludwika, niemającej od godziny 11-tej przed południem do godz. 11 w nocy żadnego pociągu z Krakowa do Lwowa i domagał się prócz poprawy w tym względzie zaprowadzenia biletów powrotnych i wagonów III klasy przy pociągach pospiesznych — a gdy kolej Karola Ludwika ze względu na budowę drugiego toru na to zgodzić się nie chciała, — która to wymówka na uwzględnienie nie zasługuje — przeprowadził p. Reich wspólnie z posłem Struszkiewiczem uchwałę Rady kolejowej, wzywającą rząd, aby Dyrekcyę kolei do zaprowadzenia proponowanych ulepszeń spowodował.

Od pewnego czasu ustaliła się w Węgrzech polityka taryfowa, zaprowadzona bez wszelkiego porozumienia się z rządem austryackim, a wielką szkodę wyrządzająca tak rolnictwu, jak i przemysłowi i handlowi w krajach austryackich. Wskutek tego uchwaliła Rada kolejowa na przedostatniem posiedzeniu rezolucyę, wzywającą rząd, aby u rządu węgierskiego wyjednał równe traktowanie pod względem taryfowym przesyłek towarowych z Galicyi i innych krajów koronnych, nadawanych do Węgier, a względnie przez Węgry do Fiumy. Gdy odpowiedź rządu węgierskiego była odmowną, wywiązała się w Radzie kolejowej dyskusya nad polityką taryfową węgierską, wykazująca, że taryfy dla wyrobów węgierskich są tak niskie, iż przewóz naszych produktów przez Węgry do morza stał się niemożliwym, a transport koleją północną i południową z powodu wysokich taryf również ustąpić musi przed konkurencyą węgierską.

Rząd węgierski nie ogranicza się do ochrony dotychczasowej produkcyi węgierskiej, lecz usiłuje nadto stworzyć tamże nowe gałęzie produkcyi, które, popierane na każdym kroku, zniszczyć mogą przemysł austryacki. I tak, zawarł rząd węgierski umowę z konsorcyum fabrykantów cukru w celu wytworzenia w Węgrzech przemysłu cukrowarniczego, darował im grunt pod budowę fabryk, zwolnił ich od wszelkich podatków na długie lata, wybudował kosztem 500,000 złr. kanał dla taniego dowozu buraków, wystawił we Fiume kosztem 600,000 złr. ogromne składy, których fabrykanci węgierscy cukru bezpłatnie używać mogą i zaprowadził dla nich taryfę przewozową o 60 pct. niższą od najtańszych taryf austryackich dla cukru.

Wobec tego zbyt cukru austryackiego stanie się nietylko w Węgrzech, lecz i na całym Wschodzie niemożliwym.

W celu udaremnienia przywozu produktów galicyjskich jak drzewa, spirytusu zboża itd. do północnych Węgier, zaprowadzono na przestrzeni od granicy węgierskiej do Mezö-Laborcz, wynoszącej zaledwie 15 klm., nową taryfę lokalną, podrażającą koszta przewozu dla przesyłek galicyjskich o 32 złr. od wagonu.

Dla zaradzenia temu, uchwaliła Rada kolejowa na wniosek p. Reicha zażądać od rządu spiesznej rewizyi taryfy lokalnej na kolei „pierwszej galicyjsko węgierskiej“ obowiązującej.

Publiczność nadająca przesyłki mylnie mniema, że towar nadany aż do chwili oddania jest ubezpieczony, gdy tymczasem tak nie jest i ubezpieczenie odnosi się jedynie do czasu przewozu, podczas gdy w magazynach tak kolejowych jak cłowych towary pozostają bez ubezpieczenia.

Gdy konferencya dyrektorów kolei żelaznych ubezpieczania towarów w magazynach kolejowych się znajdujących przyjąć nie chciała, a Ministerstwo skarbu co do ubezpieczenia towarów złożonych w magazynach cłowych żadnej odpowiedzi nie dało, uchwaliła Rada kolejowa wezwać ponownie rząd, aby postarał się o przeprowadzenie ubezpieczenia rzeczonych towarów.

Na żądanie Rady kolejowej, aby ulgi taryfowe o ile możności niezależne były od minimalnej ilości nadanych przesyłek, oświadczyła jeneralna inspekcya kolei austryackich, że starać się będzie zastosować się do życzenia Rady kolejowej i że w ostatnich miesiącach na 172 wypadków zniżek taryfowych tylko w 7 wypadkach wymaganem było pewne *minimum* nadanego towaru. Dla ułatwienia transportu mąki zaprowadziły koleje państwowe znaczną zniżkę i to już przy nadaniu 5000 klg. czyli pół wagonu, która to taryfa wejdzie w życie od dnia 1go stycznia 1890 r.

Podczas gdy kolej północna i kolej Karola Ludwika od wydzierżawienia placów na dworcach pobierają placowego 8—15 cent. za 1 m.□ koleje państwowe liczą sobie 30—50 cent. tak, że zadzierżawienie 1 morgi kosztowałoby rocznie około 1000 złr. Wobec tego uchwaliła Rada kolejowa na wniosek p. Reicha zażądać znacznej zniżki, a dyrekcye ruchu w Krakowie i we Lwowie otrzymać mają wkrótce polecenie, aby placowe stownie zniżyły.

Na wniosek p. Reicha zniżyła dyrekcya kolei państwowej należytość przewozową na dworcu w Oświęcimiu z 6 złr na 4 złr. od wagona, a na wniosek posła Struszkiewicza zniżono opłatę od przewozu nawozów przez przeniesienie takowych z taryfy specyalnej II a. do taryfy specyalnej III.

Gdy taryfa związkowa obowiązująca dla ruchu przewozowego między Galicyą a północnemi Niemcami krzywdzi wielce nasz kraj, zażądał p. Reich zniesienia tej taryfy, a zanim to nastąpi, uregulowania cen przewozu przy transportach wewnątrz kraju w drodze kartowania, co też Rada kolejowa uchwaliła, wzywając także Rząd, aby przewóz zboża bez opakowania, praktykowany przy transportach nadchodzących z Rosyi i Rumunii, dopuszczalnym był także przy trasportach wewnątrz kraju.

Z powodu nieurodzaju panującego w Galicyi, a w szczególności dla zachodzącego braku paszy, uchwaliła Rada kolejowa na wniosek p. Reicha zaprowadzenie znacznej zniżki kosztów przywozu słomy, siana, owsa, otrębów itd. aż po koniec czerwca 1890 r. i zachodzi uzasadniona nadzieja, że zniżka ta przyjętą także będzie przez zarządy kolei prywatnych.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 9 grudnia. Koło polskie wybrało komisyę parlamentarną, do której weszli: Jaworski, Czerkawski, Benoe, Bobrzyński i Czartoryski. Na zastępców wybrano Chamca i Madeyskiego. Na posiedzeniu Koła żądał Rutowski dyskusyi nad obecną sytuacyą polityczną. Jaworski odroczył dyskusyę oświadczając, że wkrótce będzie pora na to i wtenczas przedłoży warunki dalszej akcyi parlamentarnej.

Liczne wnioski względem akcyi pomocniczej z powodu nędzy panującej w kraju, przekazano członkom komisyj izbowych.

Berlin 9 grudnia. W sferach dworskich zaprzeczają wieściom o zaręczynach księżniczki Małgorzaty z carewiczem rosyjskim.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 grudnia. Na zebraniu urzędników państwowych, które odbyło się wczoraj, obecnych było około 1900 uczestników, a między tymi delegowani prawie wszystkich głównych miast prowincyi. Obradowano nad reformą pensyi dla wdów i sierót po urzędnikach. Jako goście uczestniczyli w zebraniu burmistrz Prix i liczni deputowani do Rady państwa. Radca dworu Rauscher przewodniczył. Burmistrz powitał zebranie imieniem miasta Wiednia i w zaszczytnych słowach wyraził sympatye stolicy państwa dla austryackiego stanu urzędniczego. Po szczegółowej przemowie przewodniczącego, uchwaliło zebranie jednomyślnie rezolucyę, na mocy której istniejący komitet wykonawczy ma podać petycyę do całego ministeryum i ciał reprezentacyjnych w celu utworzenia własnego uzupełniającego funduszu pensyjnego, dla polepszenia pensyj wdów i sierot oraz dla zbierania składek, przez co jednak państwowy wymiar tychże pod żadnym względem nie ma uledz zmianie. Jeżeli rząd będzie subwencyonował rzeczony fundusz i obejmie administracyę tegoż wówczas przystępowaine doń będzie obowiązkowem dla wszystkich urzędników państwowych.

Urzędnikom i nauczycielom państwowym ma być przyznany odpowiedni wpływ na administracyę funduszu.

Wniosek radcy namiestnictwa Zeitlera z Gracu na wydelegowanie deputacyi z grona urzędników do Cesarza, przyjęto również jednomyślnie wśród entuzyastycznych oklasków. Inne wnioski podane na piśmie a dotyczące wspomnianego przedmiotu obrad przekazano komitetowi wykonawczemu poczem uchwalono wnosek Gestmanna mający na celu uregulowanie pensyj krewnych pozostałych po członkach personalu nauczycieli państwowych. Trzechkrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana, przyjętym przez obecnych z zapałem, przewodniczący zamknął wiec urzędników.

Wiedeń 9 grudnia. Na grobach ofiar pożaru Ringteatru złożono wczoraj jak każdego roku liczne wieńce, między któremi znajdują się też wieńce od od miasta Wiednia. Arcyksiężna Stefania złożyła także wieniec.

Wiedeń 9 grudnia. Dzisiaj między godziną 7 a 8 zrana dały się uczuć w Dalmacyi, Bośnii i Hercegowinie dosyć silne wstrząśnienia ziemi; niektóre z nich trwały dłuższy czas.

Worms 9go grudnia. Cesarz i w. ks. heski przybyli tu wczoraj i uroczyście powitani zostali na dworcu kolejowym. Deputacya robotników wręczyła cesarzowi adres z wieńcem laurowym. Stowarzyszenia tworzyły szpaler, a niezliczone tłumy ludności z zapałem witały monarchów.

Essen 9 grudnia. Na posiedzeniu prezydyum stowarzyszenia górniczego oświadczył naczelny prezes prowincyi nadreńskiej:

Skoro prezydyum uchwaliło starać się nakłonić gwarectwa do odstąpienia od zawieszenia robót, a gwarectwo esseńskie oświadczyło, iż zgadza się na tę uchwałę, przeto dziś wieczorem jeszcze lub jutro zrana oznajmię te uchwały przedstawicielom górników, przyczem zapowiem, iż górnicy esseńscy stracą wszelką sympatyę u rządu, jeżeli pomimo tej deklaracyi postanowią ogłosić bezrobocie.

Naczelny prezes Westfalii przyłączył się do powyższego oświadczenia, o ile ono dotyczy górników jego prowincyi.

Dortmund 9 grudnia. Onegdaj odbyło się zebranie górników, w którem wzięło udział przeszło 4.000 robotników. Uchwalono czekać do 15 b. m. na odpowiedź właścicieli kopalni, czy zawieszenie robót wszędzie ustało.

Gelsenkirchen 9 grudnia. Zebrania w Dortmund i Essen powzięły analogiczne uchwały.

Monachium 9 grudnia. Książę-rejent zamianował X. Rampfa, proboszcza tutejszej kapituły, biskupem pasawskim.

Rzym 9 grudnia. Wczoraj rano dało się uczuć mniej lub więcej silne trzęsienie ziemi w Foggia, Tarencie, Neapolu, Urbino, Ancona, Agnom, Chieti, Montesarchio i Torremileti. Trzęsienie nie pociągnęło za sobą szkody.

Paryż 9 grudnia. Obiega pogłoska, iż pomiędzy oficyantami magazynu „du Louvre“ wybuchła epidemiczna febra; dzienniki donoszą, iż 400 osób zachorowało.

Brindisi 9 grudnia. W. książe rosyjski Piotr przybył tutaj wraz z małżonką swoją i orszakiem celem udania się do Aleksandryi.

Petersburg 9 grudnia. *Russkij Inwalid* donosi o zamianowaniu ks. Ludwika Napoleona podpułkownikiem pułku dragonów króla Wirtembergskiego.

Belgrad 9 grudnia. Dziennik urzędowy zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby rada ministrów robiła Milanowi jakiekolwiek przedstawienia za pośrednictwem rejencyi z powodu rzekomych enuncyacyj króla o narodzie serbskim.

Belgrad 9go grudnia. *Dnewnij List* podaje artykuł, w którym w nader ostry sposób gani podjudzania ze strony nieprzyjaznej Austryi prasy opozycyjnej.

Zanzibar 9 grudnia. Stan zdrowia Emina baszy wciąż jeszcze jest zatrważający. Dr Parke mniema atoli, iż chory wyzdrowieje, jeżeli nie nastąpi nowa komplikacya.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 9 grudnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	85 85	Anglobanki	147 80
„ srebrna „	86 30	Uniony	241 75
„ 4% złota	107 90	Bankvereiny	118 30
„ 5% pap. nieop.	100 65	Akcye Länderbank.	219 30
Akcye Ban. Aus.-W.	921 —	„ kol. Kar. Lud.	188 50
„ kredytowe	315 75	„ „ lwowsko-czerniow.	230 50
Londyn	117 95	„ „ połudn.	129 50
Napoleony	9 36½	Elbethale	214 25
Dukaty	5 61	Nordbahny	2565
Marki	57 90	Staatsbahny	230 87
5% Renta węg. pap.	97 65	Alpiny	99 20
4% „ „ złota	100 85	Akcye tytoniowe	115 87
Losy prem. węg.	140 25	Ruble	126 25
Losy tureckie	37 25		

Usposobienie giełdy: mierne.

Berlin 9 grudnia.

Banknoty austr.	172 50	4% Listy likw. pol.	59 25
Krótki Wiedeń	172 50	Akc. kol. Kar. Lud.	80 40
Banknoty ros.	218 40	„ austr. kred.	171 —
5% Listy zast. pols.	63 —	Ultimo Ruble	217 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 9 grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125 50	126 50
Marki niemieckie	57 50	58 50
20-to frankówka ważna	9 40	9 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 50	86 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	— —	— —
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	96 25	97 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 25	101 50
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	97 —	99 50

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	54 —	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	— —	50 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	181 50	183 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	229 50	232 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	25 —	26 25
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	11 75	12 75
„ włosk. „ „	15 75	16 75
Bazylika Budapeszt	7 75	8 75

Wiedeń 7 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	85 70	85 90
4²/₁₀% „ srebrna	86 25	86 45
4% Renta złota	108 —	108 20
5% „ papier. nieopodatkow.	100 50	100 70
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 75	133 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 50	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 --
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 50	113 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	104 50
4% gal. Obligacye propinacyjne.	91 50	92 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	145 10	145 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	315 —	315 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	334 30	334 80
Oest. Länderbank . . . 200 „	219 20	219 60
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	922 —	923 —
Unionbank . . . . . 200 „	241 —	241 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	116 90	117 30
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 25	200 75
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2570	2580
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	184 25	184 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	157 —	157 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	229 75	230 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	199 —	199 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	232 25	232 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	129 25	129 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	191 50	192 —
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	187 50	188 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 50	117 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 40	100 70
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	97 15	98 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „ „	100 —	101 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 60	94 —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 75	99 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 50	98 25
5% „ „ hipot. „ prem.	103 65	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 50	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 30
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 —	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 30	99 90
„ „ Jarosław 300 „ „	98 40	99 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	-- —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 60	82 20
„ nieopod. „ „ „	88 70	89 30
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	193 —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 60	146 20
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 —	118 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	99 90	100 40
„ „ II Em. 200 „ „	99 40	100 20
„ Nordost. . . 300 „ „	100 —	100 60
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	123 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 50	145 —
„ Węgierskie . „ 100	140 25	140 75
„ Tureckie . . fr. 400	37 75	38 25
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 50
Kredytowe „ 100	185 50	186 —
Insbruku „ 20	26 —	26 50
Krakowskie „ 20	25 25	25 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	61 25	61 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 —	19 30
„ „ węgierskie „ 5	12 25	12 65
Rudolfa „ 10	19 75	20 50
Salzburskie „ 20	27 -	27 75
St. Genois „ 42	64 —	65 —
Stanisławowskie „ 20	33 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 63
20-frankówki	9 40	9 41
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 80	11 85
Marki niemieckie za 100 marek	58 02	58 10
Rubel papierowy za 100 rubli	126 —	126 25

Lwów 7 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 25	101 25
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 70	93 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 50	94 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 60	99 60
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 80	104 80
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 7 grudnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 70
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 60
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 50
„ „ „ III „	— —	94 50
„ „ „ IV „	— —	94 —

Lokaj z chlubnemi świadectwami, potrzebuje zaraz miejsca. Wiadomość w sklepie piekarskim p. *Merkerta* w Krakowie, ulica Szczepańska. (2870 1-3)

Poszukuje się do wydzierżawienia

Apteki

w górskiej okolicy. — Łaskawe oferty pod adresem: HELM w Glinianach pod Lwowem. (2871 1-3)

OGŁOSZENIE.

Przed Delegatem **c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego na pow. Wielicki** — odbędą się w lokalu Rady powiatowej następujące **licytacye** na dzierżawę prawa propinacyi:

Dnia 13go grudnia b. r. przed południem:

1) w gminach Barycz, Krzyszkowice, Koścelec i Sobniowice — z ceną wywołania 524 złr.;
2) w gminach B skupice, Trąbki, Chorągwice, Szczygłów, Tomaszkowice, Sułów, Darszyce i Zabłocie — z ceną wywołania 505 złr.;
3) w gminach Bilczyce, Kawki, Jawczyce, Sławkowice, Surówki i Zborówek — z ceną wywołania 300 złr.;
4) w gminach Dobranowice, Grajów, Hucisko, Kunice, Nizowa i Winiary — z ceną wywołania 444 złr.;

Dnia 16go grudnia b. r. przed południem:

1) w gminach Bujanczyce, Gruszów, Krzesławice, Kwaszowice, Zegartowice, Mierzeń, Wieża, Sawa i Kwapinka — z ceną wywołania 500 złr.;
2) w gminach Kapanka, Rzozów, Samborek, Sidzina i Tyniec — z ceną wywołania 1418 złr.;
3) w gminach Podolany, Zagórzany, Zalesiany, Zręczyce i Wola — z ceną wywołania 233 złr.;
4) w gminach Byszyce, Bugaj, Bieńkowice, Raciborsko i Witkowice — z ceną wywołania 220 złr.;
5) w gminach Buków, Chorowice, Głogoczów, Kulerzów, Mogilany i Włosań — z ceną wywołania 2500 złr.

(2913 1-3) *Dydyński.*

Buhaje do chowu,

1 oldenburski, 2 holenderskie pełnej krwi buhaje, zdolne do skoku, ma na sprzedaż **Adolf Gasch** w Wielkim Kaniowie, p. Dziedzice. (2912-1-3)

Banackie tłuste gęsi

wyborowe, zabite, także koszerne zabite, rozsyła opłatnie, jednak tylko za poprzednią gotówkę, **po 3 złr. za sztukę, Anna Kralik,** Temesvar, Buziaser Strasse 17. (2894)

Sok malinowy

świeżo zrobiony z **malin górskich,** wyborny, wolny, w pocztowych skrzynkach po 2 litry, opłatnie poczta 2 złr. 20 cent.

Szczególności destylatów z jagód górskich.

1 litr wódki jałowcowej . . . złr. 1·50
1 „ „ borówek . . . „ 1·50
1 „ bzowej . . . „ 1·80
1 „ malinówki . . . „ 1·80
1 „ jarzębinki . . . „ 1·50

według wyboru skrzynka pocztowa 2 litry opłatnie poczta. (2892)

Wyborne likiery

1 litr wódki allasz kminkówki . . . złr. 1·80
1 „ Klostergeist jak prawdziw.
Klagenfurter . . . „ 1·50
1 „ Kaiserbirn z owoców . . . „ 1·50
1 „ Chartreuse . . . „ 1·50
1 „ benedyktynki . . . „ 1·50
1 „ likier żołąd. ziołowego . . . „ 1·50

Do nabycia za zaliczką. *Oswald Morocutti,* Destillateur in **Eisenkappel,** Kärnten.

500 razy powiększonym

można widzieć każdy przedmiot przez nowowynaleziony **cudowny kieszonkowy mikroskop,** który dlatego jest niezbędnym dla każdego kupca, nauczyciela, ucznia, a nawet potrzebnym i pożytecznym dla każdego gospodarstwa domowego do zbadania potraw i napoi. Do tego dodaje się lupę nadzwyczaj pożyteczną przy czytaniu dla krótkowidzących.

☛ **Cena tylko 1 złr. 25 ct.** ☚

Przypadek!

Z powodu spóźnionej pory zakupiłem cały zapas wielkiej fabryki **szal damskich,** mogę więc dostarczyć każdej pani wielki, ciepły, gruby szal po zadziwiająco taniej cenie **1 złr. 35 cnt.**

Te bardzo modne szale są szare (w trzech odcieniach: jasne, średnie i ciemnoszare) z pięknemi frendzlami, ciemną bordurą, **półtora metra** szerokie, **półtora metra** długie i **półtora metra szerokie,** są to więc największe szale.

Najtańsze źródło.

Derki końskie 1½ metr. dług. i szer. szt. złr. 1·50
„ „ 1¾ „ „ „ „ „ [illegible]
„ żółtowichate „ „ „ [illegible]
„ „ „ podwójne „ [illegible]
„ dla państwa b. piękne „ [illegible]
„ tygrysowate „ „ [illegible]
„ jelenie Bourette „ „ [illegible]

Do nabycia za gotówkę lub za zaliczką z podpisaniem. (2802-8-10)

Exporthaus D. Kleckner, *Wien, I., Postgasse 20.*

Guwernantka Francuzka

poszukuje umieszczenia przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej L. 1.** (2873-3-3)

500 metr. cetnar. buraków pastewnych 1 złr. 25 za 100 kilgr z odstawą. **Jakób Barber w Krakowie,** (2846-3-3) ul. Stolarska Nr. 13.

Folwark „Prądnik Biały“

w odległości 1½ kilom. od miasta Krakowa położony (niegdyś letnia rezydencya biskupia), jest z wolnej ręki **do sprzedania w całości lub częściowo.**

Posiadłość ta składa się: z dworu i pawilonów murowanych, obszernego ogrodu owocowego i angielskiego, oficyny murowanej piętrowej z przyległym ogrodem warzywnym, i z gruntów ornych, z których jedna część bliżej miasta w odległości 1 kilom. położona, może być rozparcelowana pod wille i ogrody. Tamże miejscowość po dawnym browarze piwnym, odpowiednia na zakład przemysłowy lub fabryczny, przy dostatku dobrej i obfitej wody. (2695-3-3)

Bliższa wiadomość w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Rynku głównym pod Nr. 34 w Krakowie.**

Handel wywozowy DZICZYZNY

pod firmą **L. Knoreck w Krakowie**

zakupuje każdą ilość łownej zwierzyny tak w kraju jakoteż w **Królestwie Polskiem,** płacąc gotówką po cenach jak najwyższych; sprzedaje zaś w częściach, jakoteż w całości po cenach targowych w swej realności za Wisłą.

W piwnicach hotelu Europejskiego posiada powyższy handel znaczny zapas najszlachetniejszych

JABŁEK

krajowych, jakoto: Sztetyny czerwone, białe i zielone, Renety i Meszanckie, które sprzedaje od 4 do 9 ct. za funt w nowym domu przy ul. Wgo Łazińskiego, po lewej stronie. — Rozsyła oraz na zamówienia pocztą lub koleją nie licząc opakowania. (2840-3-6)

Adres handlu tak na listy jakoteż telegramy: **„Knoreck Kraków.“**

Baden pod Wiedniem.

Pora zimowa.

Od dnia 15 października do rozpoczęcia pory letniej otwarte jest do użytku wszelkim warunkom **zaczynającej kuracyi kąpielowej w zimie,** odpowiednio urządzona **kąpiel Antoniego baseonowa i odzieńcza** od godz. 7ej rano do 1ej w południe. **Kąpiele są połączone z kąpielą Herzogbad w bezpośredniem połączeniu** przez ogrodową galerie. Dobry teatr. Opalony ogrodowy chodnik. — **Ceny wszystkie przystępne.** — Wyjaśnień udziela (2442-6-6)

Zarząd miejskich kąpieli.

Najlepsze kielskie szproty

w skrzynkach około **200 szt.** za 1 złr. 40 ct., **2 skrz. za 2 złr., kielskie tłuste piklingi** w skrzynkach około 40 szt. za 1 złr. 40 ct. do 1 złr. 65 ct., **piklingi szprotowe** w skrzynkach około 200 szt. za 1 złr. 40 ct. do 1 złr. 65 cnt. — **200 szt.** rozsyła opłatnie za zaliczką **wędzarnia ryb** (2736-3-3)

F. J. C. Thormann w Hamburgu.

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak powno i trwale usunąć, poucza jedynie wlecznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictw R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). **W Krakowie do nabycia w księgarni J. M. Himmelblaua.** [2954-13-15]

25.000

par **zimowych spodni męskich** z doskonałych grubych materyj berneńskich wyprzedaje się po bajecznie tanich cenach. Właściciel wielkiej i wskutek wybuchłego pożaru opuszczonej fabryki ubiorów męskich musi celem zapobieżenia swych wierzycieli poczwórnej jeszcze na składzie 25000 par wyżej spodni do sprzedaży po całe go naszej ceny. Postanowiono zatem sprzedawać te spodnie po ceny tej i niskiej zachowuje każdy dobrze uszyte i zamówionej mody o dobrych, grubych, mocnych, ciepłych, nowych i dobrych

Zimowych spodni zwierzchnich

II. gatunek tylko za 1 złr. 40 cnt., II. tylko złr. 1·90, I. tylko złr. 2·40, a zatem za cenę roboty. Każdy otrzyma stosowne spodnie, jakiego potrzebuje, i objętość brzucha. Oświadczam przeto tego, że bez trudności przyjmuję natomiast na spodni, których nie wszyscy zeszalie nosić, nie mu ich spodnie na dowolnie zamówić. W interesie Szan. czytelników należy szybko zamówienie, gdyż zapasy prędko się wyczerpią, a każdy zamawia według numeru jak wszystkich spodni po 2, 5, 10 i więcej spodni naraz, przesłanie otrzymać się za zaliczką wysyłka lub za naliczkę (s.t.c.). — Koszty wysyłki pocztą wynoszą. Zamówienia przyjmuje **Kleider-Ausverkaufs-Magazin APFEL,** I. Fleischmarkt Nr. 8/63 **w Wiedniu.** (2666-5 6)

Tylko za **5** złr. w a.

150.000

złr.

do wygrania.

Wechselstuben - Aktien - Gesellschaft

„MERCUR“

Wien,

I., Wollzeile Nr. 10.

PROMESY

na **węgier. losy** całe złr. 3 cent. 25, pół złr. 2 i 50 cnt. stempel.

Ciągnienie 14 grudnia!

Główna wygrana złr.

100.000.

3% losy listów zastawnych

c. k. uprz. austr. zakładu kredyt. ziemsk. promesy tylko 1 złr. i 50 ct. stempel,

ciągnienie 16 grudnia!

Główna wygrana złr. (2895-1-2)

50.000.

Promesa na cały węgierski i los zakł. kredyt. ziemskiego razem tylko 5 złr.

WINO zawierające PEPTON

CHAPOTEAUT

APTEKARZA W PARYŻU

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ I ŻOŁĄDEK.

SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Skład w Wiedniu w aptece Haubnera.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (2759 1 13)

Wittego OZDOBY NA DRZEWKO

Wien, VI., Magdalenenstrasse 16

obok teatru an der Wien.

Szczegółowy handel przyborów na drzewko i kotylionowych.

Świecidełka, ☛ **wiele nowości** sztuka od 5 cnt. począwszy, sortyment 12 szt. 1 złr. 10 c., 1 złr. 80 c. **Girlandy lśniące** 2 met. dług. najlepszy gatunek 15 c. **Włosy anielskie,** wielka paczka, najlepszy gat., 10 c. **Śnieg na drzewko** paczka 8 c. **Sople lodowe** I. gat. 8 c. ☛ **Aniołki** z ruchomemi skrzydłami, w jedwabnej sukni, małe 30 do 50 c., średnie 60 c. do 1 złr., wielkie złr. 1·50 do złr. 2·50, najmniejsze 10 c. i 15 c. ☛ **„Feniks“ ozdoby szklanne,** ☚ bardzo efektowne i obfite w barwy ozdoby na drzewko, nie kaleczy przy pęknięciu, **mały sortyment** 22 szt. 50 c., **fantazyjny sort.** 12 szt. 85 c., **wspaniały sort.** 6 sztuk 80 cent. **Owoce fantazyjne** po 6 szt. I. gat. 40 c., II. 60 c., III. 80 c. Bardzo piękne gustowne **bonbonierki i osłony** z matowego srebra i złocon brązu, szt. 15—30 c. **Złoto i farby żelatynowe. Bonbonierka** c. 5, 6, 8, 10, 12, 15, 20 c. **Orygin. japoń. bonbonierki** 10 szt. 50 c. **Lichtarzyki odbijające światło,** nowość, 6 szt. 80 c.



„Iris“ patent lichtarzyki gus. prakt. 12 szt. 80 ct. **Mechaniczne lichtarzyki** tuz. 24, 35, 55 c. Nowy **lichtarzyk do rozsuwania** bardzo praktyczny 12 sztuk złr. 1. **Świeczki „Iris“ palące się godzinę bez kopciu i nie kapiące,** ½ funta 24 lub 30 szt. tylko 45 c. **Elektryczna wełna** do zapalania łącząca **60** świeczek, które potem odrazu się zapalają, złr. 1.

Ognie sztuczne pudełko 80 c., złr. 1·40, 2·50, 4. **Kompletna ozdoba Wittego na drzewko 100 szt.** różnych ozdób na drzewko z aniołkiem itd. L. 1328 złr. 3·60, L. 1328 b. piękne złr. 7·50. **Nowość oryginalna! Żupana ideał** towarzyska gra nowego systemu dla młodzieży i dorosłych, nadzwyczaj śmieszna, stosowna dla wszystkich 1 złr. Ulubione **wiedeńskie wyścigi konne** pięknie wykonane I. złr. 1·50, II. 2·50, III. 4·50, nadzwyczajne wielkie wydanie, złr. 6·75. **Głupi August** bardzo piękne wydanie, gra towarzyska tylko dla dzieci złr. 1. **„Aladyn“** najnowsza **latarnia magiczna** łączy w sobie gustowne wydanie, prostą mocną konstrukcyę, szybką manipulacyę i bardzo wielką wyrazistość obrazków. Pali się **bez** cylindra, 12 tablic pięknych obrazków Nr. 1. złr. 2·25, II. złr. 4, III. złr. 5·75, V. 11·50. Przy II.—V. jeszcze 2 obrazy do zmiany, do V. prócz tego chromotrop. 12 tablic do zmiany 70 c. 90 c., złr. 1·20, 1·85. **Tombola na gwiazdkę,** pięknie dobrana, 25 sztuk 1421 złr. 5, 1422 złr. 7·50. (2896-1-2)

Adres depesz: Edward Witte, Wien.

Wielki katalog karnawałowy orderów i przyborów kotylionowych, masek itp. wyjdzie 15 grudnia. Illustrowane katalogi 500 rycin szczegółowo o ozdobach na drzewko opłatnie.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

☛ **Wielki pierwszorzędny hotel.** ☚

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [2159 54-104] **L. SPEISER.**

Najskuteczniejsza przeczyszczająca woda gorzka

FRANCISZKA JÓZEFA

polecona przez pierwszorzędnych słynnych lekarzy z powodu swego pewnego a przytem łagodnego skutku, dosyć przyjemnego smaku, a także przy ciągłem używaniu bez przykrych następstw. — Mała dawka. — Niezrównana w zatkaniu i następnych chorobach, w nawale wątroby, nieżycie żołądka i kiszek, hemoroidach i chorobach kobiecych. — **Sprzedaż wszędzie.** (2240-12 15)

Dyrekcya w Budapeszcie.

KWIZDY

PROSZEK KORNEUBURSKI POŻYWCZY DLA BYDŁA

dla koni, bydła rogatego i owiec.

Uznany jest jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnem podawaniu według długoletniego wypróbowania, w **braku apetytu, krwawym udoju i dla poprawienia mléka.**

Cena małego pudełka 35 cnt. dużego pudełka 70 cnt.

Karma pożywcza dla koni i bydła dla szybkiej pomocy wynędzniałych zwierząt i dla podniesienia karmy. W skrzyneczkach po 6 złr. i 3 złr., w paczkach po 30 cent.

Proszek dla świń dla wzmocnienia karmy i szybkiej pomocy dla wynędzniałych zwierząt. — Wielka paczka 1 złr. 26 centów, mała paczka 63 centy.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgier. monarchii.

Celem zapobieżenia omyłek prosimy Szanowną Publiczność przy zakupnie zażądać zawsze wyrobów Kwizdy i zwracać uwagę na powyższy znak ochronny. (1668 8-9)

Codzienna przesyłka za zaliczką pocztową przez

główny skład w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem

Franciszka Jana Kwizdy

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych.

Schmidt - Seyferth

FABRYKANCI BISZKOPTÓW w WIEDNIU.

(2777-14 30)

KAZIMIERZ ZAJĄCZKOWSKI

„POD ANIOŁEM“

w Krakowie, plac Maryacki Nr. 8.

polecając się łaskawym względom, mam zaszczyt zawiadomić Wieleb. Duchowieństwo i Szan. Publiczność, iż otworzywszy:

Skład książek do nabożeństwa i artykułów dewocyjnych,

posiada takowe w wielkim wyborze, jako to: **Książki polskie w oprawach i nieoprawne, dla każdego wieku i stanu. Zbiorki modlitw i wszystkie inne wydawnictwa OO. Jezuitów. Skład główny Brewiarzyków tercyarskich O. Leona. Łacińskie: mszały, brewiarze, diurnaliki, officia, kancyonały, kanony na ołtarze. Figury, kropielniczki, obrazy, obrazki świętych na sztuki i setki, fotografie i fotografijki. Listwy na ramy, dzwonki harmonijne. Różańce, koronki, relikwiarze, krzyżyki, medaliki srebrne i zwyczajne. Klamerki różnej wielkości i okucia do książek.**

Przyjmuje zamówienia na obrazy olej., oprawia takowe i załatwia w tym zakresie wszelkie komisa.

☛ **Ceny niskie.** ☚ (2829-4 6)

1860. Т.Р.А.Р.М. С.Петербургъ.

Kalosze

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co

ORYGINALNE ROSYJSKIE

z powyższą marką fabryczną w wielkim wyborze.

Bieliznę normalną systemu Dra G. Jaegera; (2571-13-20)
Kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane;
Kamizelki włóczkowe i kurtki szwedzkie do polowania;
Ubrania jelonkowe przeciw reumatyzmowi;
Rękawiczki wełniane angielskie w modnych kolorach;
Wałeczki z waty oplatane, chroniące od przeciągów do drzwi i okien,

po bardzo przystępnych cenach, poleca

magazyn Br. Bilewskich w Krakowie, Rynek Nr. 4.

YORKSCHIRE czystej rasy **knurki** 3 miesięczne, są do sprzedania w majątku **Łubzina,** poczta **Ropczyce.** (2788-3-3)

Młody człowiek znajdzie umieszczenie jako **praktykant** w Domu pod firmą: (2860-3-3) **J. Federowicz w Krakowie.**

Sprzedaję kamienicę

w śródmieściu w Krakowie.

Adres: **„Bez pośrednictwa“ Właściciel poste restante Kraków.** (2644-6-6)

Realność

w najpiękniejszem położeniu w śródmieściu, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość u p. *Izydora Heumanna*, Rynek Nr. 13, od godziny 1—3 w południe. (2843-3 3)

C. k. uprzyw.

Fabryka krajowa Rosolisów i Likierów

WRAZ Z NOWO ZAŁOŻONĄ

Rafineryą spirytusu Hrabiego Potockiego w Łańcucie,

znana od lat 50 tak w kraju jak i za granicą, a której wyroby odznaczają się czystością alkoholu, oraz zaprawą używaną w najlepszych gatunkach — przezco góruje nad wszystkiemi tego rodzaju wyrobami — poleca swe znane i przez dłuższy czas dostatecznie wystałe zapasy po cenach umiarkowanych.

Skład fabryczny znajduje się w Łańcucie, w pobliżu stacyi kolejowej. — **Korespondencye i zamówienia,** które się wykonywują z największą dokładnością i akuratnością, przyjmuje główny agent i zarządca zakładu

Feliks Gałziński w Łańcucie,

a pod którego podanym adresem udawać się zechcą wszyscy, którzy z Fabryką wprost pragną wejść w stosunki. (2795-3-3)

Łańcut, dnia 26 listopada 1889 r.

Egzotyczne papiery wartościowe

szczególniej następujące akcye:

Franco-öst., Franco-ung. Bank,
Schellenhofer, Pilsner, Egerer Brauerei,
Gaudenzdorfer i Triester Gasanstalt,
Dianabad, Hotel Lamm,
Neue Wr. Omnibus,
Beamtenbauverein u. steir. Baugesellsch.
Bau- und Verkehrsgesellschaft,
Nadrager Eisenindustrie,
Kronstädter und Rossitzer Bergbaugesellschaft,
Nieder-Oesterr. Bauverein,
Wiener Localbahn,
Spiegelgründe- und Union-Certificate,
Raaber Dampfschifffahrts-Gesellschaft,
Eisenbahn- und Dampfschiff-Genussscheine
i wszelkie wygrane loteryjne

kupuję i sprzedaję bardzo przystępnie; na ustne i pisemne zapytania udzielam obszernych wyjaśnień.

Zamówienia spekulacyjne na wiedeńską giełdę wykonywam za miernem pokryciem pod bardzo przystępnemi warunkami sumiennie i zawsze jestem gotów służyć wam Szan. komitentom sumiennemi radami. (2582 6-6)

Edmund Grün, DOM BANKOWY I WYMIANY **w Wiedniu, I., Goldschmiedgasse Nr. 2.**

☛ Specyalny kantor wszelkich egzotycznych papierów wartościowych. ☚

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47 „	„ Podgórza-Bonarki	
9·18 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58 „	„ Podgórza-Bonarki	
2·44 popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01 „	„ Podgórza-Bonarki	
7·13 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50 „	„ Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima.
10·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·16 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-36-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*